Nr. 289. Czwartek, 16 Grudnia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki. dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZESC URZEDOWA

Odnośnie do tutejszego okólnika z dnia 4 lutego b. r. l. 610? co do czyszczenia wagonów służących do transportowania mięsa z Galicyi lub Bukowiny, zarządzam w myśl rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 1 grudnia b. r. l. 29775, że koszta czyszczenia takich wagonów kolejowych w żaden sposób nie mają być zaliczane na rachunek strony interesowanej. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 9 grudnia 1880.

CZĘŚC NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 grudnia.

Doktryna, przyznająca parlamentom prawo odmawiania budżetu rządowi, wysnuta została z francuzkiej teoryi o udzielności ludu, z teoryi, która źródło wszelkiej władzy przenieść chce do reprezentacyjnego ciała, a rządowi przyznaje tylko funkcye wykonawcze. Jeżeli kto mówi, że doktryna ta stanowi kwestyę sporną, to mowa być może tylko o takim sporze, jaki zawsze zachodzi między doktryną a praktycznem pojmowaniem rzeczy. W jakiemkolwiek znaczeniu, w jakiejkolwiek definicyi weźmiemy państwo, zawsze z samego pojęcia państwa musi wypływać, że jego egzystencya *suprema lex esto* nietylko dla jego rządu i jego organów, lecz w ogóle dla każdego obywatela. Odmówienie budżetu równa się odjęciu rządowi środków do utrzymania maszyny państwowej w ruchu, a więc zagrożeniu samej egzystencyi państwa. Jestto rzecz tak jasna, że chyba umyślnie zamącićby ją potrzeba, aby wyszukać jakie wątpliwości. Ale nietylko z tego stanowiska ogólnego doktryna o prawie odmawiania budżetu nie może być dopuszczoną. Sławny publicysta niemiecki Gneist wykazał jej nicość, rozbierając stosunek budżetu do ustaw, na których opiera się cały system gospodarstwa państwowego, z których wynikają dochody i wydatki państwa. W państwie nowoczesnem, którego organizacya cała na prawie się opiera, niepodobna uznać doktryny, która prostą uchwałą niweczy ustrój na ustawach oparty. W ojczyźnie Gneista już i w praktyce rozstrzygnęła się ta kwestya. Parlament pruski próbował raz skorzystać z tej doktryny i odmówił budżetu, na co jednak rząd nie zważał i dziś pewnie w Berlinie inaczej nie skończyłoby się takie starcie polityczne. Na czemże jednak polegają atrybucye budżetowe reprezentacyi państwa, jeżeli ona nie może odmówić budżetu rządowi, do którego nie ma zaufania? Pomiędzy dwiema ostatecznościami, t. j. niewolniczem uchwalaniem wszystkiego, czego rząd zażąda, a odmawianiem państwu środków egzystencyi, otwiera się dla parlamentu rozległe pole działania. Znajdzie on tam zawsze wiele sposobności do ulepszeń, reform, pochwał i nagany dla rządu, do wyrażenia zaufania i nieufności. Nigdy w Anglii nie uciekają się stronnictwa do takiej ostateczności jak odmówienie budżetu, a przecież funkcye parlamentarne odbywają się tam tak prawidłowo, że inne kraje szukają w nich wzorów.

Wypowiedzieliśmy powyższe uwagi bez żadnej pretensyi do wyczerpania przedmiotu, który posiada swoją własną i obfitą literaturę. Uwagi te posłużyć mają tylko jako popularny komentarz, jako illustracya dziennikarska do uchwały klubów wiernokonstytucyjnych Rady państwa, w myśl której członkowie tych klubów głosowali przeciw ustawie o prowizorycznym poborze podatków w pierwszym kwartale 1881, co równa się uchwale odmawiającej budżetu. Powodu specyalnego nie przytoczono w tej uchwale, bo od otwarcia parlamentu nie zaszło nic takiego, coby zaostrzyło stosunek rządu do stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Jest to tedy tylko wyraz dalszy tej taktyki, która każe na każdym kroku stawiać spór na ostrzu, która streszcza się w słowach *ote toi que je m'y mette!* Chodzi o mianowanie gabinetu wiernokonstytucyjnego w miejsce gabinetu koalicyjnego, o oddanie panującego stanowiska stronnictwu, które przez samych wyborców niedawno strącone zostało z tego piedestalu.

Nie tak to dawne czasy, kiedy większość dzisiejsza była mniejszością a u steru stał gabinet, który obojętnie znosił nieobecność reprezentantów całej narodowości czeskiej w Radzie państwa i na wszystkie życzenia autonomistyczne odpowiadał kategorycznem: nie! Mniejszość ta nawet w klubach nie podniosła kwestyi, czy nie należałoby odmówić rządowi budżetu. Przyznanie państwu środków egzystencyi uważała mniejszość ta za rzecz tak naturalną, konieczną, że w najgorszym razie występowała tylko z zastrzeżeniem, iż ani uchwalenie całego budżetu ani przyjęcie pojedynczych pozycyj, jak np. funduszu dyspozycyjnego, nie może być tłómaczone wyrazem zaufania dla rządu. Wiernokonstytucyjna mniejszość natomiast już raz za rządów hr. Hohenwarta chciała usilnie odmówić budżetu a teraz nie zadawalając się jak w roku ubiegłym samą opozycyą przeciw pewnym pozycyom, np. przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, znowu wystąpiła przeciw budżetowi w ogóle. Któż tedy stawia interesa partyjne po nad interesa państwowe?

Rada państwa.

(*C. posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**. 14 grudnia. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Coronini zagaja posiedzenie o godz 11. Galerye przepełnione.

Między petycyami jest znów mnóstwo w sprawie regulacyi podatku gruntowego, a to także z Galicyi; nadto jest z Galicyi petycya o zniesienie podatku spadkowego od własności niżej 500 zł.

Prezes gabinetu hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę Meisslera w sprawie prewencyjnego cenzurowania mów zapowiedzianych dla zgromadzeń publicznych, i na interpelacyę Poscha w sprawie zakazanego przez starostę zgromadzenia włościańskiego w Górnej Austryi. Odpowiedź stwierdza, że rządowi niewiadomo o przywiedzionych przez interpelantów faktach i że szczegółowo co do zakazania zgromadzenia rząd nie wydał żadnego polecenia w tym duchu. Co do pierwszej sprawy, namiestnictwo pragskie już ją załatwiło w skutek zażalenia; co do drugiej, droga rekursu przeciw rozporządzeniu starosty stoi otworem.

Minister sprawiedliwości bar. Streit odpowiada na interpelacyę Russa w sprawie konfiskat dzienników: Interpelacya oczywiście wychodzi z założenia, jakoby konfiskaty były teraz liczniejsze. Otóż w r. 1877 było ich 474, w r. 1878 626 (*głosy: słuchajcie! z prawicy*), w r. 1879 499, a w r. 1880 dotychczas 4 7 (*głosy: słuchajcie! z*

PODJEDNYM NAMIOTEM Z POETĄ

ZE WSPOMNIEŃ MŁODOŚCI

SPISAŁ

JULIAN HORAIN

IV.

(Ciąg dalszy).

Kiedy już było wszystko przygotowane, wniesiono kocioł, a w nim buchający parą barszcz z wędliną, i zaproszono wszystkich biesiadników. Zmaczyński objął komendę. Z kolei według starszeństwa wieku, każdy, przywołany przez ekonoma, podchodził do kotła z swoją miską, a kucharz nalewał mu barszczu i kładł spory kawał mięsiwa. Rdułtowski był przywołany między pierwszymi, ale Syrokomla, ja i Franek, jako najmłodsi, byliśmy ostatni.

Kiedy miski już były napełnione, podano wódkę i kawałki chleba i sera na zakąskę. Zmaczyński, jako najstarszy wiekiem, przepił do najstarszego po nim gospodarza, i czarka po kolei zaczęła przechodzić z rąk do rąk. Już mieliśmy się wziąć do barszczu, gdy zabrała głos ochmistrzyni:

— Wszystko to bardzo pięknie coście zrobili, choć nie wszystko poszło według moich chęci. Ale spodziewam się, że nie przystąpicie do spożywania darów Bożych bez odmówienia krótkiej modlitwy. Proszę przeżegnać się i za mną powtarzać: „Błogosław Boże te dary, który będziem spożywali z Twojej świętej szczodrobliwości, przez Chrystusa Pana naszego, Amen."

Wszyscy powtórzyli głośno tę modlitwę i przeżegnali się raz jeszcze.

Teraz już na seryo przystąpiono do obiadu. Apetytu nikomu nie brakło. Barszcz sprzątnięto prędko, a choć niezabielany, smakował nam jako-tako. Na danie drugie wniesiono sztukę mięsa z baraniny, pekelflejszu, wędliny, z garniturem z kartofli, kapusty i innych jarzyn, który smakował wszystkim. Nie obeszło się wprawdzie i tu bez intryg Martusi, która podchodziła do mnie, do Syrokomli i Kazimierza, namawiając, abyśmy nie jedli dwóch pierwszych potraw, których nasze żołądki nie zniosą, a zachowali apetyt na pieczystę. Ale był to głos wołającego na puszczy.

Wniesiono nareszcie na kilku misach trzecie i ostatnie danie. Było to owo zapowiadane pieczyste, a współcześnie dzbany z piwem. Trzecie danie składało się z pieczeni baranich, cielęcych, ale były tam kaczki swojskie, indyki, kapłony, kurczęta i prosiaki nadziewane. Zkąd się to wszystko wzięło, było dla mnie zagadką; gdyż polegając na naszych talentach myśliwskich, domowego ptastwa brać nie kazałem.

Ale czekała nas jeszcze większa, a stokroć przyjemniejsza niespodzianka; kiedyśmy byli zajęci nabieraniem pieczystego, ukazał się we wrotach odryny nowy gość. Był to mężczyzna średniego wzrostu, w myśliwskich za kolana butach, z flintą przewieszoną przez plecy, w letnim słomianym kapeluszu — ale panamskim. Mając wzrok zawsze słaby, zacząłem mu się przypatrywać i postąpiłem dla powitania.

— Boże dopomóż! — ozwał się zmienionym, tubalnym głosem przybyły.

Po głosie dopiero go poznałem. Był to mój serdeczny od szkolnych ławek przyjaciel, Scypion Bielimowicz. Rzuciliśmy się w objęcia.

— Scypionku! Zkąd się tu wziąłeś? — mówiłem, ściskając go i całując — jakież cię bogi tu sprowadziły?... Jakiś ty dobry i poczciwy. Jak tu trafiłeś?

— Potem o tem. Ale dajcie mi prędko jeść, bom głodny jak wilk — odpowiedział Scypion, zdejmując strzelbę i stawiając ją ostrożnie przy ścianie

Natychmiast ochmistrzyni, która go przedtem nie znała, dygnęła, podała mu talerz fajansowy i sztućce.

— Bardzo dziękuję. Domyślam się, że mam zaszczyt widzieć przed sobą panią Martę, gospodynię Julka.

— Tak, nie inaczej panie Scypionie.

Ale gość spostrzegłszy, że my wszyscy jemy z misek i posługujemy się kozikami, wziął ze stołu miskę drewnianą i z kieszeni wydobył swój nóż podróżny. Barszczu i sztukamięsy już nie było, ale pieczyste było prawie nietknięte. Nie było i widelców. Scypion więc odchylił grajcar, będący przy nożu, wśrubował go w kawał indyka i przeniósł na swoją miskę. Następnie powtórzył tę operacyę z kawałkiem kapłona. Zaczęliśmy się wszyscy śmiać i dawać mu brawo za ten nowy pomysł w użyciu korkociągu. Zajadał też z prawdziwie wilczym apetytem, a my przeszkadzaliśmy mu powitaniami i pytaniami. Kiedy zmiótł wszystko z talerza, wychylił szklankę piwa, którą mu podałem, i zaczął się rozglądać. Przy drugim końcu stołu spostrzegł znajomego już sobie Syrokomlę. Poszedł ku niemu i powitał go słowami:

— Toż i nasz lirnik litewski tutaj! Jakżem szczęśliwie trafił, kiedy i pana tu znajduję. Wychodząc z lasu, spostrzegłem chorągiew dumnie powiewającą nad namiotem, domyśliłem się, że tu się coś święci; ale to co widzę, przeszło moje oczekiwanie.

Perorowałby dłużej, ale mu przedstawiłem sąsiada Kazimierza, Zmaczyńskiego i innych, a Franek już mu od dawna znajomy, pocałował go w rękę. Dla każdego Scypion miał uprzejme słowo, chwytające za serce, ale starego poczciwego ekonoma, o którym wiele się nasłuchał odemnie, gdyśmy jeszcze byli na szkolnych ławkach — z rozrzewnieniem powitał i uściskał.

W tym czasie wypłukano szklanki, kubki, czarki, konewki, które służyły do piwa, i napełniono miodem dębniakiem, którego pochodzenie było dla mnie zagadką, i zaczęły się toasty.

Pierwszy toast: „za zdrowie włościan", gdyż właściwie dla nich był ten bankiet, wzniósł Syrokomla. Zakończył kilku wierszami Odżałować nie mogę, żem tego natomiast nie napisał; polegałem na mojej pamięci, i — zapomniałem. Potem następowały prędko jeden po drugim inne toasty, na cześć Syrokomli, Bielinowicza, Rdułtowskiego, Zmaczyńskiego, Marty, Michała pisarza, a twórcy chorągwi, kucharza, Franka nawet. Myśleliśmy, że już koniec i chcieliśmy odejść, gdy zabrał głos stary Grzegorz Lipaj, wieśniak, w latach rówieśnik Zmaczyńskiego, w tych samych prawie słowach:

— Piliśmy za zdrowie wszystkich a zapomnieli o naszym Julku. Nieboszczka rotmistrzowa, babka twoja — niech światłość wiekuista jej przyświeca — była dobra i rozumna pani: dbała o potrzeby swoich chłopów, dawała zapomogi, leczyła chorych, obdarzała biednych, ugaszczała nas kiedyśmy do niej przybyli na dożynki lub z weselnym korowajem, ale nigdy z nami nie jadła przy jednym stole. Ty Julku, wy panowie pierwsi daliście tego przykład.... Zdrowie Wasze!

— Hurra! — wzniosły się okrzyki, a Zmaczyński zakończył biesiadę toastem: kochajmy się!

Wziąwszy pod rękę Scypiona, a Kazimierz Syrokomlę, wyszliśmy z odryny i podążyli do namiotu. W namiocie zastaliśmy już Martę, krzątającą się przy samowarze. Ponalewała nam szklanki i podała. Przyjęliśmy chętnie, sądząc, że to herbata, ale zakosztowawszy, poznaliśmy ze zdziwieniem, że to była mięta pieprzowa.

— Pani Marto! — zawołał Kazimierz — myśmy przecież nie chorzy; za cóż nas traktujesz ziółkami? Każ nam dać herbaty i to żółtej.

— Nie dam, póki nie wypijecie po szklance. Po takim chłopskim obiedzie, to wam koniecznie potrzebne dla strawności. Nie ustąpię, dopóki nie wypijecie.

Nie było rady z takim uporem; musieliśmy wypić. Ja z biedy lubię miętę, Syrokomla również; ale Scypion i Kazimierz bardzo się krzywili, a nie mogąc wylać pod

lewicy). Nie ma przeto tak niezwykłego wzrostu liczby konfiskat, jak interpelanci przypuszczają Ponieważ nadto §. 493 procedury karnej pozwala prokuratorom nie ograniczać się na postępowaniu objektywnem, lecz także wytoczyć śledztwo subjektywne, przeto w sprawie konfiskat nie mam powodu udzielać jeszcze osobnych prokuratorom wskazówek.

Pos. Schönerer interpeluje przewodniczącego komisyi podatkowej, czy myśli użyć wpływu swego, by komisya przyspieszyła należycie obrady nad petycyami w sprawie regulacyi podatku gruntowego, która wywołuje w ludności niemieckiej wzburzenie i rozgoryczenie umysłów.

Pos. książę Lobkowicz, jako przewodniczący komisyi podatkowej odpowiada: Komisya wybrała do rozpatrzenia tych petycyj komisyę ściślejszą i nie może uczynić nic, dopóki taż ściślejsza komisya nie zda z nich sprawy; co gdy nastąpi, nie omieszkam użyć wpływu, jaki mi przysługuje z regulaminu, by rzecz przyspieszyć.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono: ustawę o poborze rekruta w r. 1881, ustawę o zmianie czystej zawartości złota w 8- i 4-złotówkach i ustawę o pomnożeniu miedzianej monety zdawkowej. Uchwały co do tych ustaw zapadły niemal jednomyślnie, bo tylko z wyjątkiem głosów skrajnej lewicy.

Następują obrady nad ustawą o prowizoryum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1881 i zarazem o wydaniu obligacyj na oprocentowany w papierze niezwrotny jednolity dług publiczny w ilości 14,500.000 zł.

Zapisali się do głosu w dyskusyi ogólnej: przeciw ustawie pp. Scharschmid, Plener i Menger, za ustawą p. Kowalski.

Pos. Scharschmid: Moja przeszłość parlamentarna poświadcza, jako do opozycyi *quand même* skłonny nie jestem, a jednak podjąłem się z polecenia licznych przyjaciół politycznych uzasadnić opozycyę naszą przeciw ustawie niniejszej; a więc konieczność tak mi przykazuje. Przyczyny te są w sytuacyi politycznej, jaka się rozwinęła z akcyi rządu teraźniejszego. Pierwszym czynem jego było przeprowadzenie kompromisu w kuryi większej posiadłości czeskiej przy wyborach do Rady państwa. Nie byłbym wówczas zgodził się na ten kompromis, gdybym był mógł przeczuć doniosłość tej akcyi wyborczej. Ale akcya przy wyborach z górnoaustryackiej posiadłości większej pozwala domyślić się wielu rzeczy. Po wyborach rząd usiłował utworzyć w Izbie stronnictwo pośrednie, ale przy polityce dzisiejszego prezesa gabinetu utworzenie go było niepodobieństwem, albowiem członkom dawniejszego „klubu środkowego“, który odgrywał rolę połączoną z wielkiem zaparciem się samego siebie, wobec tego gabinetu nikt już nie uczyni zarzutu absolutnego ministeryalizmu. Mimo to wszystko rząd w pierwszym okresie posiedzeń sessyi bieżącej nie mógł uskarżać się na tendencyjną opozycyę mniejszości teraźniejszej. Wiele ustaw, np. o kolei Arletańskiej, o administracyi Bośnii, o regulacyi podatku gruntowego, są uchwalone głosami stronnictwa wiernokonstytucyjnego, ostatnia z wymienionych nawet przeciw głosom większości rządowej. Mowca uzasadnia dalej, dlaczego on i 44 innych posłów z lewicy głosowało z początku przeciw przedłużeniu prawomocności ustawy o sile zbrojnej, a nakoniec, po uchwaleniu przez Izbę wyższą, za nią, mianowicie uzasadnia to obawą, aby się coś nie zwróciło ku gorszemu, za co posłowie ci odpowiedzialności na siebie wziąć nie chcieli, nie chcąc jej też zdejmować z prezesa gabinetu za ówczesną politykę jego. Mowca przechodzi do omówienia pojednawczego posłannictwa gabinetu Taaffego i illustruje je złożeniem teki spraw duchownych i oświecenia przez p. Stremayra w inne ręce; dalej zamianowaniem br. Kriegs-Aua ministrem skarbu, które było pierwszą pobudką do właściwej dopiero opozycyi; nakoniec przeobrażeniem gabinetu w duchu dzisiejszego składu jego, o którym mowca powiada: Powołano trzech mężów, którzy dotychczas nie zajmowali wybitnego stanowiska politycznego. którzy jednak łącząc się z gabinetem Taaffego, nie mogli zyskać naszego zaufania. tak, że ku wielkiemu ubolewaniu naszemu nie pozostaje nam nic innego, jak uważać ich także za naszych przeciwników politycznych. O politycznem stanowisku zaś pana ministra skarbu ze względu na jego przeszłość parlamentarną nie ma pewnie żadnej wątpliwości. a zdaje mi się, że Jego Ekscelencya sam nie będzie wątpliwy co do kwestyi. jakiemi obawami napełniło nas jego powołanie. Ponieważ powołania tego nie można odłączać od wydziału skarbowego w rządzie. przeto ktoś inny po mnie pomówi o tem szczegółowiej z stanowiska znawcy. Co się tyczy materyalnych czynów rządu, muszę przypomnieć rozporządzenie językowe, projekt reformy wyborczej dla Czech i akcyę w sprawie wyborów z kuryi górno austryackiej posiadłości większej Była już o tem i będzie jeszcze mowa: tu stwierdzam tylko, że nie akty te z osobna nakłaniają nas do opozycyi przeciw rządowi, lecz uwydatniający się w nich skombinowany efekt całej zorganizowanej akcyi rządowej. Cała sygnatura rządu teraźniejszego nie budzi zaufania. Męża. który z zaparciem się swoich przekonań wypracował dla gabinetu Taaffego projekty podatkowe (Cherteka), po święcono, a nakoniec całkiem usunięto z stanowiska przez tyle lat zajmowanego. (*Niepokój po prawicy, brawo z lewicy.*) Promowowano liberalnego prokuratora finansowego, aby w osobie jego usunąć naczelnika rządu krajowego, którą to dzierżoną przezeń posadę oddano Słowieńcowi. Szkoły są przeobrażane w duchu słowiańskim (*głosy: oho! z prawicy)*, i to nazywa się zapobieganiem dalej posuniętym uroszczeniom. (*Huczne brawo z lewicy, śmiech po prawicy*). I tak coraz to nowemi ustępstwami rząd musi okupować poparcie u większości. a lękam się, że wnet rząd powie: tylem już dla was uczynił, iż nic mi już uczynić nie pozostaje. (*Śmiechy po prawicy.*) A jakież to są osiągnięte przez rząd rezultaty? Ludy więcej szorstko niż kiedykolwiek stawają naprzeciw sobie; życie publiczne owładnione prądami narodowemi; ustawiczne zamachy przeciw węzłom spajającym państwo i przeciw instytucyom, które stanowią niezbędną tej spójni podstawę. Jest to ubezwładnienie administracyi, albowiem organa jej są niepewne swej przyszłości wobec coraz większych pretensyj owych prądów. Nie jest to tylko osobiste przekonanie moje, lecz kół szerokich, które czują po austryacku, a nie po narodowemu. (*Brawo! brawo! z lewicy.*) Przedłużanie tej czynności rządowej trzeba uważać za wzmagające się niebezpieczeństwo dla państwa! (*Oklaski z lewicy.*) A ztąd nie pozostaje nam nic, jak wyrzec się wszelkiej z tym rządem solidarności i wszelkiego popierania go. Nie mamy zaś innej broni prócz głosu, i tej też broni używać będziemy. Ztąd też z patryotycznego obowiązku głosować będziemy przeciw ustawie niniejszej. (*Oklaski z lewicy.*)

Pos. Kowalski w imieniu „posłów narodu ruskiego“ czyta oświadczenie krótkie treści następującej: Zważywszy, że rząd dzisiejszy programu swego, t. j. równouprawnienia wszystkich narodowości i pojednania ludów, bynajmniej praktycznie nie przeprowadził, owszem rządami polskiemi i zaniedbywaniem ludności ruskiej ludność ta w wysokim stopniu jest rozgoryczona (*głos z lewicy: słuchajcie!*); zważywszy jednak, że widzimy wspólną austryacką ojczyznę naszą w krytycznem położeniu i nie zapoznajemy konieczności utrzymania gospodarstwa publicznego w ładzie, głosować będziemy za dyskucyą szczegółową, zastrzegając się przeciw wywodzeniu ztąd wyrazu zaufania dla rządu teraźniejszego.

Pos. Plener: Wśród rozpraw nad budżetetem tegorocznym z drugiej strony Izby mówiono, że nosi on jeszcze cechę rządów wiernokonstytucyjnych, że przeto większość nie może wziąć zań odpowiedzialności na siebie, ale weźmie ją za budżet następny, gdy nowe rządy będą ustalone. Otóż nowe rządy — co prawda tylko w przekonaniu zwolenników ich — ustaliły się: pozbawiono stronnictwo wiernokonstytucyjne kilku krzeseł, wybitny przywódca federalistów objął tekę finansów. Wolno tedy będzie zapytać: gdzież są w budżecie błogosławieństwa autonomistyczne i federalistyczne, które nam przed rokiem obiecywano? Nie ma ich ani śladu, owszem pokazują się rzeczy smutne ze względu na dobro publiczne. Niedobór wynosi 34 milionów. Chętnie strącam z tej sumy $7\frac{1}{2}$ miliona na budowę drogi żelaznej Arletańskiej, ale zawsze pozostaje niedobór 27 do 28 milionów, który pomnoży się jeszcze o procenta pożyczki, t. j. co najmniej o 1 do $1\frac{1}{2}$ miliona. Że niedobór tak urósł. przyczyną tego jest znaczne podwyższenie wydatków. Rząd wbrew przyrzeczeniom pomnożył wydatki (*głosy: słuchajcie! z lewicy*), zamiast, jak obiecano w mowie od tronu, zaprowadzić oszczędności. Sama podwyżka kwoty austryackiej na wspólne wydatki monarchii czyni 6·2 milona. Oto spełnienie tej obietnicy, że wydatki na wojsko będą znacznie zniżone. Mowa od tronu przyrzekała także oszczędności przez uproszczenie i decentralizacyę administracyi, ale propozycyj nie uczyniono żadnych. A wszakże byłby już czas zrzec się życzliwej względności dla dawnego systemu centralistycznego i wystąpić z pozytywnemi propozycyami co do uproszczenia i decentralizacyi administracyi. Sprawozdawca komisyi do ustawy niniejszej p. hr. Clam w roku zeszłym dowodził, jak koniecznie potrzebna jest decentralizacya; minister skarbu sam w działalności swej na innem miejscu stawiał daleko sięgające wnioski o reformie administracyi politycznej; pan minister spraw rolniczych, jak wiadomo, jest literatem w obronie tej teoryi (*śmiechy po lewicy*), on to dowiódł, ile państwo miałoby korzyści z federalizmu. Wszyscy panowie ci należą do większości, są po części ministrami, po części przywódzcami Izby, a jednak nie mogą zdobyć się na pozytywne propozycye. (*Brawo! brawo! z lewicy*). Czy to nie dowodzi nieudolności politycznej Nie żądam od żadnego rządu, aby natychmiast czynił znaczne oszczędności w etacie urzędniczym, ale w wydatkach na instytucye, na subwencye pokazać się może, czy rząd chce oszczędzać. Ale właśnie w tych wydatkach pokazuje się w budżecie na rok 1881 pewna hojność. W etacie ministerstwa spraw rolniczych widzimy podwyższenie wydatków o milion, choć minister federalista z takąż większością Izby powinienby wszystkie wydatki na kulturę krajową przenieść na kraje. (*Wesołość po lewicy*). Ale panowie ci wolą pozostać przy centralizmie skarbowym, bo to wygodniej brać od państwa subwencye. Tak samo w ministerstwie handlu rosną wydatki o 4 0.000 zł. na nowe inwestycye. W roku zeszłym uchwaliliśmy ustawę o reformie podatku od cukru, która dała o 3 miliony większy dochód; ale te 3 miliony utonęły w niedoborze, który mimo to nie zmniejszył się bynajmniej. Gdy rząd wymaga ustawicznie większych poborów, a mimo to widać, że to nie wychodzi skarbowi na korzyść, wtedy reprezentacya ludności musi czuć się zaniepokojoną. (*Huczne brawo! z lewicy*)

Mówiono, że skoro oszczędności zaprowadzić nie można, trzeba podwyższyć dochody skarbowe. Pan minister skarbu ma tu słuszność, a większą jeszcze słuszność, gdy powiada, że dochody te powinny same przez się rosnąć naturalną elastycznością swoją. Ale pierwszym tej elastyczności warunkiem jest elastyczność samychże ustaw podatkowych. U nas atoli najważniejsze pobory są paraliżowane systemem ryczałtującym, tak, że nawet zwiększenie się konsumcyi nie może pociągnąć za sobą większego dochodu dla skarbu. Nie będę jednak rozwodził się o tem obszernie (prawdopodobnie dlatego, że mowca spostrzegł się, iż przemawia przeciw komuś weale innemu, a nie przeciw p. Dunajewskiemu: *przyp. korespondenta.*) Każdemu wiadomo, że podatek od cukru, gdyby trafiał konsumcyę, dawałby więcej dochodu niż przy systemie teraźniejszym. Innym podatkiem, który w tegorocznej podatkowości zajmować powinien ważne stanowisko, jest podatek dochodowy. Przy obowiązującej dotychczas ustawie z 1849 z jej nieracyonalnie wysoką stopą 10procentową ani pomyśleć nie można o elastyczności tego podatku. Wywód finansowy pana ministra skarbu nie uspokoił nas bynajmniej co do kwestyi, czy on myśli naprawić to złe w naszej podatkowości. Powiada on, że ponieważ w latach poprzednich tak trudno było przeprowadzić odrazu całą reformę podatkową, przeto ze względów parlamentarno-technicznych zaleca się reforma cząstkowa. Zupełnie zgadzam się na to zdanie, ale mniemam, że trzeba zacząć reformę od tego, co najwięcej reformy wymaga, a tem jest ustawa o podatku dochodowym z r. 1849. (*Głosy z lewicy: tak jest!*) Tymczasem pan minister skarbu odkłada reformę podatku dochodowego na czas nie ograniczony, a jedynym namacalnym projektem, z jakim wystąpił, jest projekt o reformie podatku budynkowego. Projekt ten jest po części powtórzeniem projektu byłego ministra skarbu bar. Pretisa z r. 1876, składa się zaś z trzech punktów: po pierwsze z zniżenia podatku czynszowego dla Wiednia i stolic po krajach, tudzież dla miast większych z $26\frac{2}{3}$ proc. na 24 proc. po drugie z podwyższenia tak zwanego rozszerzonego podatku czynszowego z 20 na 24 proc.; po trzecie z podwyższonej taryfy klasowej. Ów punkt pierwszy właśnie jest cząstką systemu bar. Pretisa w projektowanej przezeń w r. 1876 reformie podatkowej, ale jest to punkt pozostający wedle systemu tego w ścisłym związku z projektowanym podatkiem osobisto-dochodowym. (*Głosy z lewicy: tak jest!*). Była to część owych zwolnień, które w podatku osobisto-dochodowym miały znaleźć kompensatę. Bez jednoczesnego zaprowadzenia tego podatku nie można było ani pomyśleć o owych zwolnieniach; dziś atoli zwolnienia te są projektowane bez kompensaty w podatku osobisto-dochodowym. Któż poniesie ciężar kompensujący te zwolnienia? Otóż średnie miasta i miasteczka albo chłopi po wsiach. Na małe domy przypadnie podwyższenie podatku o 83 prct. Weszło w zwyczaj przedstawiać nas jako wrogów ludności włościańskiej, nawet sposobem interpelacyi (Hohenwarta) postarano się o to. (*Wesołość po lewicy.*) Ale ludność włościańska pozna, któremu to rządowi i której większości zawdzięczać będzie obarczenie swych domów zbytnim ciężarem. (***Bardzo słusznie!** z lewicy.*) Ludność ta atoli pozna też prawdziwych przyjaciół swych, czy oni na tej, czy na tamtej stronie Izby się znajdują.

Zapomocą innego podatku rząd chce zdobyć rocznie 4 miliony. Dowodzi to tylko, jak rozważnie finanse nasze są kierowane, w jak pewnej siebie ręce spoczywa to kierownictwo, skoro nie przedstawiono nam jeszcze planu tego podatku, a już chcą, żebyśmy wierzyli, że niezredagowane jeszcze projekty finansowe wywrą swój skutek na dochody r. 1881. Zdaje mi się, że w kilku miesiącach wytworzy się w Izbie usposobienie takie, iż ani nowela o podatku budynkowym, ani nowela o należytościach skarbowych nie przejdą. Minister skarbu liczy na dochód z podatku od nafty; ale każdy finansista poważny podatek ten odrzuci. Obowiązkiem reprezentantów klas posiadających jest mieć serce dla biednych robotników, nie zwalać na nich ciężaru podatkowego, a pozostawiać wolnemi od niego klasy wyższe. Podatek od nafty zaś jest jedynym fiskalnym dochodem nowego rządu. Plan finansowy rządu teraźniejszego streszcza się wie w dwu słowach: „nafta i długi“. (***Huczne oklaski** z lewicy.*) Oto program rządu.

Teraźniejsza administracya finansowa, która sama nie wierzy w skuteczność swego postępowania, zdradza rzadką lekkość w pojmowaniu sytuacyi finansowej, która nie jest tego rodzaju, iżby ją zbyć można kilkoma słowami szczerej chęci lub obietnicy; pogarsza się owszem od roku do roku, a po stronie rządu nie widać ani śladu poważnej troski. Taką łataniną, takiemi drobiazgowemi podatkami nie załata się dziury niedoboru. Dopóki na miejscu sterniczem niedobór 27 do 28 milionowy uważany będzie za inwentarz żelazny, za uprawnioną właściwość pań-

---

stół, bo byli pilnowani przez Martę — wypili....

— Teraz róbcie sobie, co chcecie. Macie tu herbatę, macie inny imbryk, a ja pójdę zająć się gospodarką.

Aż odetchnęliśmy, kiedy nas stara Marta zwolniła na chwilę z pod swojego pantofla. Wyobraźcie sobie: sama wprosiła się do naszej wyprawy — wziąłem ją na intencyę Syrokomli — lecz kiedy się raz usadowiła na miejscu, objęła despotyczne rządy nad nami: kazała nam moczyć twarze, odmawiać Różaniec, pić miętę! Oj kobiety, kobiety! To o was powinien był powiedzieć nieśmiertelny Fredro: „...Piekło was stworzyło; że nie ma kraju, gdzieby was nie było“.... Ale zapomnijmy na chwilę o tych pięknych i brzydkich nieprzyjaciółkach rodu męzkiego.

Franek zajął się herbatą, a ja badaniem Scypiona.

— Opowiedz też nam nareszcie, zkąd przybywasz, i jakim szczęśliwym trafem dowiedziałes się, że my tutaj?

— Bardzo naturalnym. Po waszym, to jest twoim i naszego kochanego poety wyjeździe z Mińska, zdarzył się interes, który mię zmusił do udania się do historycznego Turowa. Interes był nagły, więc pojechałem tam prosto przez Słuck i Pohost, ale wracając, postanowiłem zboczyć do ciebie i sprawić ci niespodziankę mojem przybyciem.

— Obiecałeś mi to dawno.

— Widzisz że dotrzymuję. Ułatwiwszy się w Turowie, wyjechałem ztamtąd w przeszły czwartek pod wieczór; i od tego czasu tłukę się po waszych groblach, mostach i brodach poleskich. Gdybym był śmietaną, niezawodnie już zbiłbym się na świeże masło. Nocowałem w Starobinie. Wyjechawszy ztamtąd dziś równo ze wschodem słońca, ledwie około 10 dobiłem się do Postojki. Karczmisko liche; ale *volens nolens* musiałem tam popasać, bo konie i ludzie byli zmęczeni, a do najbliższej karczmy aż trzy poleskie mile. Wjechać do stodoły niepodobna, zajęły ją dwa powozy i piękny nowy kocz, a przy nim nejtyczanka, jak dwie krople wody podobna do twojej. Przypatruję się bliżej: istotnie twoja. A ty co tu robisz? — zapytałem nejtyczanki, ale mi nie odpowiedziała.

— No proszę, jaka niegrzeczna — odrzekł poważnie Syrokomla.

— Więc dalej rozpytywać arendarza. Od niego dowiedziałem się, że ty tu jesteś o milkę.... oj milka! w Litwinówce z gośćmi, całym dworem, kosynjerami i grabielnikami. Cóż miałem robić? jechać do Nowosiołek, aby cię tam nie zastać? Wolałem więc zostawić powoz, konie i służących w Postojce, a sam, wziąwszy przewodnika, przybyłem tutaj *per pedes Apostolorum.* Zabłociłem się też okropnie; ale nareszcie dobiłem się do celu. Wychodząc z lasu na błota, postrzegam namiot, a na niem powiewa chorągiew! He, he! pomyślałem: toż oni tu zawiązują konfederacyę! Dobrnąłem do namiotu: żywej duszy! oprócz much i komarów. Wyszedłszy ztamtąd, rozpatruję się i postrzegam kupę ludu przy odrynie, dalej więc do odryny, i was tam znalazłem. Ot i cała moja Odysseja. Teraz wy mnie powiedzcie, co to był za bankiet, przy którym was zastałem?

— Obiad, któryśmy jedli razem z chłopami. Piękna sielanka, której autorem jest tu obecny Syrokomla.

— Oj ci poeci! — zawołał nowy gość, i zadeklamował dwie zwrotki z bardzo głośnego podówczas poematu *Jordan*:

Kiedy Syn Boży mógł niebo porzucić,
By tu na ziemi zostać synem cieśli;
Czemuż ci, co się nad braci wynieśli,
Nie mogą do nich w imię nieba wrócić?

Nie jest-ż to zostać idei kapłanem?
Górować arką myśli nad potopem?
I skronie zdobić nieśmiertelnem wianem;
Wziąć ducha berło — zostać Piastem-chłopem?

(Dokończenie nastąpi.)

stwa. nie można powziąć zaufania do rządu. Że atoli dzisiejsza administracya finansowa nie jest przejęta swem zadaniem, dowodzi tego sprawa regulacyi podatku gruntowego. Fatalizm jakiś złożył dzieło zakończenia jej w ręce przywódzcy jednego z stronnictw narodowych. Aż do miesiąca czerwca można było spodziewać się wyrównania ciężaru między krajami i komisya centralna, ten mały parlament podatkowy, zasługiwała na uznanie, że pojmuje interes państwa. Odkąd nastała zmiana w ministerstwie skarbu i w kierownictwie regulacyi podatku gruntowego, tak wielce zasłużonem (*brawo! brawo! z lewicy*), sytuacya zmieniła się, referent rządowy wystąpił z nowemi wnioskami (*głosy z lewicy: słuchajcie!*), zaczęto od obniżenia taryf dla Szląska, aby stosownie do tego obniżyć Galicyę (*oklaski po lewicy*), i nie dziw. że dziś, gdy nie interes państwa jest broniony, lecz coś innego (*wielkie oburzenie po prawicy, oklaski z lewicy*), członkowie komisyi centralnej dbają już tylko o interes swego kraju.

Rząd nie ma nietylko programu finansowego, lecz i ekonomicznego. Pan minister skarbu mówił wprawdzie o stopniowem polepszeniu stosunków ekonomicznych, ale nie rozwiązał zagadki. Rząd nie ma także programu politycznego. Koalicyi, pojednania dziś nikt już seryo nie bierze. Przed laty dziesięciu pewien prezes gabinetu chciał podjąć się dzieła pojednania; przekonawszy się atoli. że pomylił się w swych usiłowaniach, przyznał się do pomyłki i złożył swą misyę. Dzisiejszy rząd i większość Izby nie stoją na silnej podstawie, zawdzięczają byt swój chwili słabości większej posiadłości w Czechach. Z czasem uprzykrzą sobie poważni politycy prawicy tę walkę zakulisową, i zaprawdę, gabinet prawicy byłby mi milszy, bo pozycya jego byłaby jaśniejsza. Dziś toczy się podziemna robota między gabinetem a większością. (*Głosy z lewicy: tak jest!*) Rząd nie może zdobyć się na żaden czyn wielki, bo okupne dla prawicy byłoby tak wielkie, że rząd w interesie państwa daćby go nie mógł. Nie łudźcie się — z rządu dzisiejszego cała ludność jest mocno niezadowolona z wyjątkiem może Galicyi.

Gdy rząd uznał statut praw czeskich, powstało tyle aspiracyj między ludnością czeską, że rząd temu wszystkiemu uczynić zadość nie może i stawa wobec alternatywy albo poddać się na oślep żądaniom Czechów albo skapitulować. Niemcy w Czechach dziś więcej niż kiedykolwiek są nieprzyjaciołmi Czechów, a gdy Niemcy czescy uczuli się zaniepokojonymi, przypomnieli ich sobie Niemcy całej Austryi, i rzecz to zaprawdę pocieszająca, stwierdzić tę solidarność Niemców austryackich. Powiedziano, że Niemcy są bardzo drażliwi. Przyznaję, bo bronią dwu rzeczy bardzo ważnych: cennej narodowości swej i jedności państwa, a nie chcą rozdrobnić go na rzecz małych narodowości. (*Protestują z prawicy, oklaski z lewicy*). Jest w ich postępowaniu nie ruch sztuczny, lecz zapał patryotyczny. A jest to dopiero początek oporu, miejcie się na baczności nadal. Nietylko narodowości stoją naprzeciwko sobie, lecz i klasy społeczne. Poruszono przeciw nam robotników (*głosy z lewicy: słuchajcie!*), ale rząd sam przelęknie się skutków tych scen, które z zawiści politycznej przeciw nam wywołał.

Niebezpieczeństwo zagraża Austryi nie z wielkich czynów rządu. bo ich nie ma; zwalczamy tylko wstrząsanie stanu, jaki jest. Nie jesteśmy państwem narodowem. lecz budynkiem politycznym, w którym nie wolno eksperymentować jak w mieszkaniu zbytkownem i przedsiębrać zmiany stosownie do panującego gustu. Nie bez związku z dzisiejszą sytuacyą w Austryi jest obława na Niemców i agitacya przeciw armii na Węgrzech, przeciw tej armii, która reprezentuje starą Austryę i dzięki Bogu nie zna jeszcze waśni narodowych. (*Oklaski z lewicy.*) Radykały węgierscy, widząc, jak hr Taaffe z federalistycznymi przyjaciółmi swymi zabiera się do zgniecenia znienawidzonych Niemców centralistów, widząc osłabienie Austryi, rosną w nadzieje i żądają osobnej armii i zaprowadzają między Austryą a Węgrami granicę dla podatków spożywczych, chcą rozsadzić monarchię na cząstki składowe.

I dlatego to właśnie my, tak zwani umiarkowani (*szmer po prawicy*), zwalczamy rządy dzisiejsze, w których postępowaniu widzimy zluźnienie spójni monarchii i państwa i całego systemu. Czyż to nie za rządu dzisiejszego obchodzono pamięć cesarza Józefa bez udziału świata urzędowego (*huczne brawo! z lewicy*), który to obchód przez to stał się demonstracyą? Rozgoryczenie Niemców i rozstrój w państwie, oto rzeczy, które poważni mężowie stanu powinni brać na seryo. Widząc skołatanie państwa, ja i bliżsi moi przyjaciele polityczni, zwalczać będziemy rząd przy każdej sposobności jako niebezpieczny dla państwa i jego rozwoju. (*Rzęsiste oklaski z lewicy i z galeryi*).

Prezes wzywa galeryę, aby się powstrzymała od objawów podobnych.

Pos. **Menger** zrzeka się głosu.

Minister skarbu dr. **Dunajewski** (*wedle stenogramu*): Wysoka Izba zechce naprzód przyjąć zapewnienie, że od czasu, gdym objął ciężki ten urząd, ani na chwilę nie oddawałem się wątpliwości, iż na przychylność na poparcie szanownych panów z lewicy liczyć nie mogę. Już w chwili, gdym miał objąć urząd, pogłoski, wieści i uwagi mniej lub więcej życzliwe, a rzadko prawdziwe, były mi wyraźną wskazówką, że tego po nich spodziewać się nie mogę, i dlatego wcale mi to nie było niespodzianką, gdym dziś na początku posiedzenia nazwiska wytrawnych i doświadczonych parlamentaryuszów z lewej strony tej wys Izby ujrzał zapisane do głosu przeciw temu oto małemu i skromnemu projektowi. (*Wesołość po lewicy.*) A jednak dostała mi się pewna niespodzianka, za którą najuniżeniej podziękować mi wypada. Mniemałem bowiem, że porządek parlamentarny i zwykły bieg rozpraw dosyć mi już znany z precedensów w tej wys. Izbie; dziś atoli przekonałem się, żem się mylił. Wielkie mowy dzisiejsze przypominały mi walne bitwy podczas ogólnych rozpraw budżetowych, które zastępują coraz rzadsze w tej wys. Izbie rozprawy adresowe Niespodzianką mi było, że wszczęto rozprawy budżetowe z okoliczności obrad nad ustawą, której treść tem więcej za nią przemawia, ile że — muszę to nadmienić — nie teraźniejszy minister skarbu wymyślił drogę wyjścia z kłopotu zapomocą prowizoryum budżetowego, lecz owszem używali jej szanowni poprzednicy moi na urzędzie, a nietylko nie zwalczali jej ich przyjaciele polityczni z lewicy, lecz i druga strona Izby, wówczas opozycya, do której i ja miałem zaszczyt należeć, przyjmowała ją w milczeniu jako podyktowaną nieodzownym interesem państwa. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Jeśli tedy szanowna opozycya dzisiejsza inaczej postępuje, proszę — i dla tego pozwoliłem sobie wypowiedzieć te uwagi na wstępie – proszę wys. Izbę wybaczyć, że, o ile w krótkim stosunkowo czasie zdołałem zapisać sobie niektóre zdania, starać się będę to, co z stanowiska rządu na nie nadmienić wypada, jawnie też tu w wys. Izbie wypowiedzieć.

Pierwszy z szanownych mowców właściwie zajął stanowisko polityczne i przedewszystkiem przypomniał rządowi teraźniejszemu kompromis co do wyborów do Rady państwa w kuryi większej posiadłości czeskiej, czyli, jak to nazywa szanowny poseł Plener. chwilę słabości, jakiej wówczas panowie posłowie z środka Izby ulegli. Nie mam nic przeciw temu; rzecz to każdego z panów przypomnieć sobie chwile siły czy słabości. (*Wesołość z prawicy*). Ale jak można czynić rządowi zarzut, że nie powiodło się utworzenie stronnictwa pośredniego, t. j. takiego, któreby poniekąd zastępowało dawniejszy środek i nie oglądając się na różne zapatrywania stronnictw, poniekąd *in abstracto* uchwalało zawsze to, lub odmawiało tego. czego dobro państwa znów bez różnicy stronnictw nieodzownie wymaga, lub co z niem się nie zgadza; jak w ogóle można czynić rządowi zarzut, że nie przykłada sam ręki do dzieła i nie wytwarza stronnictw — jeśli to dobrze zrozumiałem, a proszę o wybaczenie, jeśli może nie zrozumiałem — tego dobrze nie pojmuję. Rząd nie wytwarza żadnych stronnictw w Izbie; stronnictwa same się wytwarzają – a przynajmniej tak być powinno — przy zdrowym rozwoju ludu z ludu samego. (*Brawo! z prawicy*).

Szanowny pan z drugiej (lewej) strony (Scharschmid) atoli posunął się jeszcze dalej w swych zaczepkach; sam bowiem użył tego wyrazu, że z okoliczności obrad nad tym projektem podatkowym, a raczej nad tem trzymiesięcznem prowizoryum budżetowem, musi dotknąć się osób. Wspomniał o dawnych przyjaciołach politycznych, którzy dawniej na tem oto miejscu zasiadali. Otóż, że dziś już tu nie zasiadają, tego ci panowie, którzy od lat kilku w tej wys Izbie zajmują krzesło, pewnie nie zechcą przypisać ani rządowi teraźniejszemu, ani też może prawicy. (*Brawo! z prawicy*). Szerzej o tem rozwodzić się nie będę. Ale szanowny pos. Scharschmid wspomniał także o wielce szanownych kolegach moich na lewem skrzydle ławy rządowej (bar. Streit, bar. Welserheimb i bar. Kremer) i uznał za konieczną nadmienić, że są mu bliżsi, że jednak musi uważać ich za przeciwników, *donec probetur contrarium*. Na łacińskie przysłowie niech mi będzie wolno odpowiedzić również po łacinie. Szanowny przeciwnik, jak ja go pojąłem, użył przysłowia tego w duchu nie innym, jak w chęci zastosowania zasady: *divide et impera* do rządu dzisiejszego. (*Brawo! z prawicy*). Zapewniam go tedy — a sądzę, że wolno mi powiedzieć to w imieniu rządu J.C K. Mości — że *divide* nie powiedzie się mu, tem mniej zaś *impera*. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Uznano też za stosowne poruszyć w tejże wielkiej mowie opozycyjnej tak zwaną kwestyę językową, wybory w Górnej Austryi i inne sprawy szczegółowe. Nie mogę przypisywać sobie prawa nużyć dziś wys. Izby odpowiedzią na te szczegóły, skoro niezadługo będą przedmiotem obrad i uchwał tej wys. Izby. Wyprzedzać je, byłoby mojem zdaniem rzeczą niewłaściwą. Jeśli zresztą szanowny poseł, dotykając już osób, ujrzał się w konieczności zarzucić rządowi, że jednego urzędnika posunął, a drugiego w równym stopniu przeniósł na inną posadę, nie chcę i nie mogę mu bynajmniej zaprzeczyć prawa krytyki, które służy każdemu obywatelowi państwa; ale z całą stanowczością muszę odeprzeć przypisywanie rządowi jakiegokolwiek zamiaru lub jakichkolwiek celów, których nie było (*śmiechy szydercze po lewicy*) i z większą jeszcze stanowczością — śmiejcie się, nie śmiejcie się, to mi rzecz obojętna — muszę przypomnieć prawa rządu w dość ciasnych już granicach (*śmiechy po lewicy*), jakie konstytucya nakreśliła dla władzy wykonawczej w Austryi. (*Śmiechy szydercze po lewicy i głos: jeszcze za ciasne?*) Takie jest osobiste przekonanie moje, a powtarzam: w tych ciasnych granicach używać będę praw władzy wykonawczej wedle najlepszej wiedzy i woli. (*Brawo! brawo z prawicy*). Obawy, jakie w tym względzie co do austryackiego stanu urzędniczego wynurzano, i to nietylko przez usta pierwszego, lecz z szczególniejszym przyciskiem także przez drugiego z mowców, ja nie podzielam. (*Śmiechy po lewicy*). Tak jest, panowie, jest to rzecz zapatrywań; a nie podzielam ich z dwojakiego względu: raz dlatego, że austryacki stan urzędniczy mojem przekonaniem w swoich tradycyach, w swojem poświęceniu dla państwa w ogólności tyle już od wieku złożył dowodów wytrwałości i siły charakteru, że nieuchronna kolej stronnictw i rządów zaledwie pod tym względem coś zaszkodzić może; a ponieważ zawsze są i będą wyjątki, więc nie podzielam tych obaw po drugie dlatego, że sposoby, jakie z prawa przysługują każdemu rządowi, który zadanie swe pojmuje seryo, wystarczają, by takim szkodom i niebezpieczeństwom zapobiedz. (*Śmiechy z lewicy, brawo z prawicy*). Że atoli opozycya, a mianowicie właśnie szanowny poseł Scharschmid (sam będący radcą dworu; *przyp. kor. resp.*) uważa za stosowną nadawać tym obawom, mojem zdaniem wcale niesłusznym, wyraz z tego dostojnego miejsca, z krzesła poselskiego, i siać je ztąd między urzędników, o tem nie pozwalam sobie sądu, lecz pozostawiam go wys. Izbie.

Nakoniec obaj mowcy zarzucili rządowi, że ustawicznie styka się z większością. Możnaby na to odpowiedzieć, że rząd nie jest tyle naiwny, by zaniedbywać swoich przyjaciół a być może na usługi panów przeciwników. (*Wesołość po prawicy, śmiechy szydercze po lewicy.*) Ale między innemi uwagami o tym stosunku uczyniono i tę, że rząd nadaje koncesye (*ertheilt Concessionen*, co możnaby też tłómaczyć przez czyni ustępstwa), że odbywają się targi — bo i ten wyraz słyszałem (*głosy z lewicy: tak jest!*). Panowie więc lepiej wiecie, co się dzieje między rządem a większością, niż większość i rząd. Przeciw podobnym argumentom walczyć nie mogę ale mogę wam powiedzieć, że wogóle o stosunku większości do rządu a rządu do większości i o sposobach, jakiemi rząd zabezpiecza sobie większość — co naturalnie jest moje nieszczęście, ale nie moja wina — nie mogę mieć owego długoletniego praktycznego doświadczenia, jakie macie wy panowie z lewicy. (*Huczne brawo! z prawicy*). Mogę wam atoli zaręczyć, że mimo to *divide et impera*, mimo tych ustawicznych usiłowań, aby zasiać niezgodę między rządem a stronnictwami — co, jak mniemam, mogę oświadczyć imieniem całego rządu — rząd stanowczo jest zdecydowany postępować drogą sprawiedliwości dla wszystkich, sprawiedliwości dla wszystkich naroodwości wielkiego państwa tego. (*Huczne oklaski z prawicy; głosy z lewicy: a podatek gruntowy!*) Pomówimy jeszcze i o podatku gruntowym. (*Śmiechy z lewicy.*) I mógłbym pójść jeszcze dalej. Czy śmiać się będziecie czy nie — ja naprawdę obrazić was nie chcę — ale takie jest moje przekonanie, że mimo wszelkich nietylko tu w tej wys. Izbie przeciw rządowi zaczepek, które były jeszcze najwzględniejsze, lecz i mimo wszelkich rozlicznych sposobów, jakich przeciw niemu w rozmaitych kierunkach i po różnych krajach używano, rząd pozostanie teraz przy tem przekonaniu, że najzawziętsze nawet przeciwieństwo posłów nie daje żadnemu rządowi prawa do brania odwetu w administracyi na ich wyborcach. (*Brawo! z prawicy.*) Może on mylić się, jak każdy człowiek, ale świadomie będzie on na pewno jak najsprawiedliwszy. Pozostawiam zaś sądowi dziejów Austryi, czy to zawsze tak bywało. (*Huczne brawo! z prawicy.*)

Drugi z szanownych panów mowców (Plener) z zwykłą sobie stanowczością i pewnością siebie, którą podziwiam, której mu jednak nie zazdroszczę (*wesołość po prawicy*) powiedział poprostu: rząd nie wie, czego chce, nie wie, jak administrować finanse, nie ma planu ekonomicznego, nie ma programu, nie mówi nic, bo nic nie wie. Taki był sens jego mowy. Te ogólnikowe twierdzenia illustrował potem szczegółowo — przyznaję, że z znaną znajomością rzeczy — pewnemi projektami rządu, mianowicie także projektem o podatku budynkowym, nowelą o należytościach skarbowych, podatkiem od cukru, podatkiem od nafty, od gazu, podatkiem gruntowym i t. d. Proszę was, panowie, a spodziewam się tego po waszej objektywności, postawcie się na chwilę w położeniu ministra skarbu i zapomnijcie. że właśnie ja nim jestem; proszę mieć na względzie, iż ten lub ów poseł z okoliczności projektowanej ustawy zażąda rozlicznych szczegółów, bada je, roztrząsa i potem występuje tu z krytyką. Minister odpowiada na wszystkie szczegóły, lub jeśli sądzi, że byłoby mu to bardzo trudno. każe przyzwać referenta i jemu odpowiadać, t. j. wydaje wszystkie motywa, jakich mu potrzeba do swojej obrony przy projekcie, dziś mianowicie przy niniejszej małej ustawie, bez potrzeby i bez konieczności na pastwę waszą, ryzykując, że znów namyślicie się nad niemi, jakby je zamienić na nowe motywa przeciw projektowi. (*Głośno przeczą z lewicy; brawo, brawo z prawicy.*) Jest to poprostu fakt. Będę wem tedy odpowiadał wśród obrad nad każdym z projektów, ale nigdy żądać nie możecie, aby ktoś, nie będąc waszym przyjacielem politycznym. postępował tak. jak wam stosownie do planów waszych, do taktyki waszej jest na rękę. Zdaje mi się, że tego nie czynić jest nietylko zwykłą regułą gry, lecz także prawidłem polityki. (*Głosy z prawicy: bardzo słusznie.*) Ile mi wiadomo, nigdy dotychczas się nie zdarzało, iżby już przy projekcie o prowizoryum budżetowem z gruntu rozbierano wszystkie projekty rządowe (*Głosy z lewicy: Hohenwart.*) Nie przypominam sobie tego z czasów gabinetu hrabiego Hohenwarta. proszę mię sprostować. Jedno atoli powiem na uspokojenie szanownych panów. Pos. Plener powiada. że nowela o należytościach skarbowych jeszcze niezredagowana. Gdyby był łaskaw odwiedzić mię, dam mu ją do ręki: jest gotowa w redakcyi i nie jest tajemnicą. Wspomniałem też już — bo nie uważam iżby to było praktyczną potrzeba mówić o rzeczy, oprócz gdy jestem zaczepiony — wspomniałem mianowicie już przy wniesieniu budżetu całkiem wyraźnie. że ustawa. a raczej projekt o podatku zarobkowym, który niezadługo będę miał zaszczyt wnieść do wys. Izby, obejmuje też dotychczasowy podatek dochodowy, to znaczy. że zmierza do zmian. Czy wys. Izba zgodzi się na te zmiany czy nie, przepowiedzieć nie mogę. Szanowny pos. Plener powiada jednak, że nic się nie robi, że się tylko obiecuje i t. d., bo — zanotowałem to dosłownie — nie ma się odwagi albo zdolności. O zdolnościach sądzić każdy naturalnie zupełne ma prawo, i prosiłbym tylko pozostawić mi prawo wzajemności. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Co do odwagi zaś, panowie, odważam się tylko przyrzekać, czego dotrzymać mogę, i bronić tego, co wnoszę. Jednej tylko brak mi odwagi — potępiać to, czego jeszcze nie znam (*brawo! z prawicy*); i tej także braknie mi odwagi. żeby w rok naprzód przepowiadać, iż to się nie stanie, a owo nie będzie przyjęte. W polityce, a szczególniej w państwach konstytucyjnych ustawicznie zmieniają się rzeczy i kolej stronnictw. Jakiemże prawem mógłbym latami naprzód przepowiedzieć fazy skarbowości austryackiej! Ale pozwólcie mi tu jeszcze powiedzieć słów kilka o ogólnikowem zdaniu, że rząd nie ma systemu ani programu finansowego, że niewiadomo nic. o jakich podatkach rząd myśli i w jakim związku, że znany jest tylko projekt o podatku budynkowym. Nadmieniłem już — może to moja wina, bo *brevis esse volo, obscurus fio* — w wywodzie finansowym, że cały organizm finansów w Austryi tak samo pojmować należy, jak wszystko, co organiczne, co powstało, rośnie, zmienia się, rozwija, kwitnie. a może czasem i upada, że przeto żaden minister skarbu, obejmując ten urząd, nie zastaje bynajmniej *tabulam rasam*. W takim razie mógłby stworzyć program najwłaściwszych metod opodatkowania; ale kto coś danego zastaje i nie chce narazić administracyi finansowej na wstrząśnienia, musi trzymać się tego, co jest dane, i starać się zwolna i stopniowo ulepszyć, a pod tym względem — jeśli się nie mylę, pos. Plener przyznał mi tu słuszność — może systematycznie postępować, kto sam ideę rozwija, formułuje i wykonywa. Kto zaś ustawami jest zobowiązany, przedstawić ten pomysł wys. Izbie, ten naturalnie musi pomyśleć i o tem, w jakim czasie wogóle można spodziewać się uchwalenia wszystkich projektów przez wys. Izbę. Że to dotychczas było niepodobieństwem, nikt pewnie nie wątpi.

Podatek od nafty przedstawiono tu jako szczególniej uciskający klasy robotnicze. Nie będę mówił o samych projektach; zdaje mi się, że dziś tu nie miejsce po temu: odeprę tylko ogólnikowe zaczepki i odpowiem na twierdzenie pos. Plenera o niebezpieczeństwie, które jakoby z winy rządu zagraża ztąd, że rząd poruszył robotników i używa ich jako sztafażu. Proszę porównać to twierdzenie z słowami tegoż mowcy, gdy mówił o podatku gruntowym. Nasamprzód mówił o opinii publicznej, która radowała się dawniejszem kierownictwem sprawy regulacyi podatku gruntowego i t. d. i t. d. Nie chcę kontrolować; każdy swoje ma zapatrywanie o opinii publicznej, i możnaby zastosować nawet znane słowa Göthego. Ale to mniejsza. Proszę tylko

zważyć, że nie rząd, nie minister skarbu teraźniejszy przyczynił się do stworzenia komisyi centralnej jako autonomicznej i że ta komisya jest pod przewodnictwem ministra skarbu lub jego zastępcy. Zdaje mi się, że nie znalazłbym w całej Austryi nikogo zdolniejszego i mniej uprzedzonego od tego, który obecnie jej przewodniczy. Okoliczność, że przewodniczu wysoki urzędnik, przeznaczony przez ministra, nie uwłacza mojem zdaniem autonomicznej komisyi. Jakąż trzebaby mieć o członkach jej opinią, gdyby przypuszczano, że zmiana w przewodnictwie pociągnęła za sobą zmianę ich przekonań? (*Brawo! z prawicy*) Któż wybrał tych panów? Ta wys Izba i wys. Izba wyższa! Proszę uszanować autonomiczną komisyę i czekać końca pracy. A gdy już wciągnięto tu robotników i chłopów do dyskusyi i wpływ, jaki rozsiewane wieści wywierają na ludność włościańską, przyznaję szanownemu posłowi zupełną słuszność w jednym względzie, bo to nie moje zdanie, lecz sławnego pisarza niemieckiego Riehla, który mówi o chłopie. niemieckim oczywiście, że jest to człowiek dobry, rozumny, skromny, ale płacić nie lubi. (*Wesołość*). Czy to lubią inne klasy społeczne, o tem każdy minister swoje robi doświadczenia. Ze atoli nic łatwiejszego, jak w tej kwestyi, która tu n. p. co do taryf klasowych nie może być omówiona całkiem gruntownie, chłopa popro stu obałamucić, to rozumie się samo przez się; a pos. Plener ma słuszność, przytaczając przysłowie: „*Quieta non movere*“ (*Huczne brawo! z prawicy*). Nie tykajcie się chłopa konserwatywnego, który zachowuje wiarę ojców i uszanowanie dla władzy; nie tykajcie się go w interesie ogółu. (*Brawo! z prawicy; śmiechy po lewicy*). Od niedawna dopiero mieszkam w tej stolicy, ale zdaje mi się, że ubliża się tutejszej klasie robotniczej, sądząc, że dałaby się użyć na sztafaż. Nie będę przypominał szanownemu posłowi, bo to nie do mnie należy, co się rozumie przez sztafaż.

A nakoniec jakiż jest cel tej wielkiej dyskusyi? Panowie, byliście łaskawi powiedzieć: nie możemy głosować za ustawą, która upoważnia rząd jak zwykle do pobierania podatków przez trzy najbliższe miesiące. Co prawda, głosowaliście przed kilku godzinami za ustawą, z którą łączą się wydatki skarbowe. (*Wesołość po prawicy.*) Uznaję szczytne uczucia, które was do tego nakłoniły. Więc jakiż cel całych tych rozpraw? Pokazać, że mniejszość dzisiejsza, jak powiedział jeden z mowców, nie myśli nigdy się pojednać. O przyszłości nie przesądzałbym tak skwapliwie; ale przyjmuję to do wiadomości: jest to prosta grzeczność; wierzę (*wesołość po prawicy*), że dzisiejsza mniejszość nie chce pojednać się z rządem i dlatego nie może głosować za prowizoryum trzymiesięcznem. Ale cóż się chce przez to osiągnąć u rządu? Chociażby to był rząd wedle waszych pojęć najwiernokonstytucyjniejszy, czyżby miał wskutek tego ustąpić. Zdaje mi się, że nie. A jeśli nie, to pewnie nie pozostaje rządowi nic innego, jak ufność, że praktyczna potrzeba państwa i doświadczenie z lat poprzednich nakłoni wys. Izbę przejść do dyskusyi szczegółowej i w niej przyjąć ustawę. A czyjaż to wina, że dzisiejsze rozprawy rzeczywiście stwierdzą po części słuszność słów pos. Plenera, który mówi: nie macie programu ekonomicznego! Nie trzeba zapominać, że pierwszym i najważniejszym programem w gospodarstwie jednostki, jak społecznem i państwowem jest oszczędność z czasem. (*Rzęsiste oklaski z prawicy*)

Dokończenie sprawozdania podamy w przyszłym numerze.

Komisya dla ustawy przeciw lichwie wypracowała już nowy projekt, który tak opiewa:

§. 1. Kto daje lub prolonguje kredyt pod warunkami, o których musiało mu być wiadomem, że w następstwie przyznanych wierzycielowi wygórowanych korzyści zdolne są sprowadzić albo przyspieszyć ekonomiczną ruinę dłużnika, i że ten zgadza się na nie tylko dlatego, że tej ich zgubności z powodu braku intelligencyi (*Verstandesschwäche*) niedoświadczoności albo wzburzenia umysłu nie widzi i ponieważ przykrem położeniem do zawarcia interesu jest zniewolony — staje się, jeżeli umówione korzyści w procentach i innych prestacyach łącznie z karami konwencyonalnemi 10 od sta na rok przenoszą, winnym wykroczenia (*Vergehen*) i karany będzie aresztem od 1—6 miesięcy albo grzywną 100—1000 złr. Jeżeli dla zamaskowania przeciwnego temu postanowieniu obciążenia dłużnika: a) zawart umowę pozorną albo sporządzono dokument, zawierający nieprawdziwe okoliczności: b) uzyskano wyrok albo mandat zapłaty (*Zahlungsbefehl*) ugodę sądową, albo orzeczenie sądu polubownego co do pretensyi jeszcze nieistniejącej, może winny być skazanym na ścisły areszt aż do lat dwóch a oraz na wydalenie. To samo ma miejsce w razie powtórnego zasądzenia albo jeżeli interesa tego rodzaju prowadzone są jako sposób zarobkowania.

§. 2. Tego samego czynu karygodnego staje się winnym i podpada tejże samej karze, kto nabywa taką pretensyę, o której mu wiadomo, że powstała w sposób powyżej wskazany, niemniej ten, kto pretensyę tego rodzaju odprzedaje albo realizuje.

§. 3. Połączone ze skazaniem za przestępstwa z §§. 460, 461, 463 i 464 k. k. dalsze następstwa mają miejsce także przy wykroczeniach oznaczonych w §§. 1 i 2 mniejszej ustawy.

§. 4. Karygodność gaśnie, jeżeli sprawca zanim jeszcze oskarżyciel publiczny albo sąd karny o czynie się dowiedzieli, cofnął przeciwny ustawie interes a szkodę wyrządzoną przez zwrócenie pobranej nadwyżki powetował.

§. 5. Sędzia karny ma orzec, że interes, z powodu którego winny został zasądzonym, jest nieważnym. Przy orzeczeniu o następstwach prawnych winien mieć staranie także o to, aby wierzyciel za szkodę, jaką w skutek ubytku (*Entbehrung*) kredytowanych wartości ponosi, otrzymał stosowne do okoliczności wynagrodzenie a w szczególności, aby istniejące już zabezpieczenie (*Deckung*) tego, co mu się należy, zatrzymał, mianowicie zaś, aby przysługujące mu dla pierwotnej wierzytelności prawo zastawu, także hipoteczne, zabezpieczało przyznane mu wynagrodzenie (*Vergütung*). Jeżeli rezultaty postępowania karnego nie są dostateczne do wydania orzeczenia na nieważność interesu, to przy utrzymaniu w mocy istniejących środków zabezpieczenia, nastąpić ma przekazanie sprawy na drogę cywilną, która w tym przypadku zarówno stronie interesowanej (*Privatbetheiligte*) jak i oskarżonemu stoi otworem.

§. 6. W razie przekazanie sprawy na drogę cywilną, tudzież w razie, jeżeli strona interesowana na podstawie §. 372 proc. kar wstępuje na drogę cywilną, ma sędzia cywilny również według zasad w ustępie 2 §. 5 wskazanych, orzec o następstwach prawnych unieważnienia interesu. W takich przypadkach kompetentnym jest w miejscu, gdzie orzekający sąd karny ma swą siedzibę, ten sąd cywilny, który wykonywa jurysdykcyę w sporach tego rodzaju

§. 7. Jeżeli nie z braku istoty czynu, albo niedostateczności poszlaków, lecz z innego jakiego powodu ściganie sądowo-karne nastąpić nie może, albo skazanie nie nastąpiło, to sędzia cywilny, jeżeli w toku procesu okaże się, że zachodzą warunki w §§. 1 i 2 podane, uznać ma interes za nieważny, a co do orzeczenia o następstwach prawnych postąpić sobie według zasad w ustępie 2 §. 5 wskazanych.

§. 8. Na wezwanie sądu karnego, w którym postępowanie karne z powodu czynów karygodnych w §§. 1 i 2 wspomnianych jest w toku, winien sędzia cywilny każdego czasu wstrzymać postępowanie względem zakwestyonowanej pretensyi. W przypadkach §. 7 sam sędzia cywilny orzec ma, o ile przymusowe ściągnięcie pretensyi ma być wstrzymanem albo też egzekucya dla zabezpieczenia dozwoloną.

§. 9. Przy orzeczeniach, które według §§. 6, 7 i 8 sędzia cywilny wydać ma, nie jest on obowiązany trzymać się wskazanych w ustawie prawideł dowodowych; winien on wydać orzeczenie według swobodnego przekonania opartego na sumiennem zbadaniu przedłożonych środków dowodowych.

§. 10. Kto spełnienie zobowiązania pochodzącego z interesu kredytowego **każe sobie dokumentem przyrzec pod słowem honoru, przysięgą albo innemi tego rodzaju zapewnieniami** i staje się winnym przestępstwa i karany będzie aresztem od ośmiu dni do trzech miesięcy.

Tej samej karze podpada, kto pretensyę tego rodzaju nabywa, albo ją odprzedaje, albo na podstawie dokumentu zrealizuje. W razie powtórnego skazania, tudzież jeżeli interesa tego rodzaju prowadzone są sposobem zarobkowania, może być orzeczony ścisły areszt i wydalenie.

Dochodzenie i karanie tych przestępstw należy do sądu powiatowego.

§. 11 Paragraf 5 i ostatni ustęp §. 4 ustawy z 14 czerwca 1868 dz. u. p. nr. 62 znoszą się, a w ich miejsce wchodzą następujące postanowienia:

Przy pożyczkach dłużnik nie jest obowiązany zwrócić wyższej kwoty pieniężnej, niż tę, którą pożyczył, albo, jeżeli pożyczka udzieloną została w innych zużywalnych przedmiotach oddać w gatunku ilość albo jakość więcej, niż otrzymał.

Procenta i inne prestacye mogą być co najwyżej na pół roku z góry pobierane; wzięte naprzód po nad tę miarę, mają być z dniem uiszczenia potrącone od kapitału.

§. 12. Do pretensyj, które powstały przed wejściem w życie niniejszej ustawy, nie ma ona zastosowania.

§. 13 W Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskim i w Księstwie Bukowińskiem wchodzi ta ustawa w miejsce obowiązującej w tych krajach ustawy z 19 lipca 1877 (dz. u. p. nr. 66).

Ta ostatnia ustawa pozostaje jednak w tych krajach w mocy co do owych interesów kredytowych, które przed wejściem w życie niniejszej ustawy zostały zawarte.

§. 14. Wykonanie tej ustawy poruczone jest ministrowi sprawiedliwości.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Oświata ludu w Górnym Szlązku).

Germania interesując się sprawami ludności katolickiej bez względu na jej narodowość, podaje w artykule wstępnym krytyczną ocenę tego, co rząd pruski z powodu nędzy głodowej i jako środek podniesienia ludności intellektualnie i materyalnie uczynił dla szkół ludowych szlązkich, przyczem nie pomija także kwestyi języka wykładowego w szkołach ludowych. Według *Germanii* uchwalono na założenie i utrzymanie nowych szkół ludowych na Szlązku milion marek. — W roku 1873 było w okręgu Opolskim 2170 posad nauczycielskich, z których 425 obsadzonych było prowizorycznie. W latach od 1877 do 1879 zbudowano 70 budynków szkolnych z 127 klasami. Wszystko to jednak nieodpowiada jeszcze rzeczywistej potrzebie, choćbyśmy przyjęli, że jeden nauczyciel może wystarczyć na 80 dzieci. Według obliczenia *Germanii* wypadałoby utworzyć jeszcze 787 posad nauczycielskich, ażeby uczynić zadość frekwencyi. Najsmutniej pod tym względem uposażone są powiaty, w których najdotkliwiej srożyła się klęska głodowa, a mianowicie powiaty Pszczyński, Lubliniecki, Glinicki, Koźlecki, Rybnicki i Raciborski. Bywało w szkołach tych powiatów po 100 i 120, a nawet i 200 dzieci na jedną klasę i jednego nauczyciela. Rząd zamierza utworzyć na razie 200 posad nowych nauczycieli i preliminuje koszta ich utrzymania na 180.000 marek rocznie. Po dziesięciu latach koszta te miałyby być zwalone zupełnie na gminy. Koszt utrzymania w ciągu lat 10 wyniósłby 1,800 000 marek, a na wybudowanie szkół 800.000 marek, oblicza zatem *Germania*, że roczny procent na gminy przypadający, choćby nawet po dziesięciu latach w kwocie łącznej na utrzymanie budynków i nauczycieli 160.000 marek, jest bezwarunkowo za ciężki. Wykazuje przytem, że obecnie już na potrzeby gminne płacą niektóre gminy po 200, 500, a nawet 200 procent. W takich warunkach więc dopiero po bardzo szczęśliwie przeprowadzonych na Górnym Szlązku melioracyach, możnaby myśleć w dalekiej przyszłości o obciążeniu gmin obowiązkiem utrzymania szkół, ale bynajmniej nie teraz.

Dalej przechodząc do kwestyi języka w szkołach szlązkich, mówi *Germ.*: „Witając z radością usiłowania rządu, przyznając nawet, że stan oświaty się podniósł, z tem większą stanowczością żądamy, ażeby zaniechany został system, który czyni wielką szkodę wykształceniu młodzieży górnoszlązkiej i wszelkie możebne dobrze skutki czynionych usiłowań paraliżuje. Przyznajemy że nauka języka niemieckiego powinna być jednem z zadań szkoły, ale byłoby prawdziwem zapoznawaniem celów szkoły i wychowania, gdyby naukę tę kosztem zwichnienia umysłowego i religijnego młodzieży szczepić chciano. Znane są skargi ludzi fachowych z powodu rozporządzenia o języku wykładowym z r. 1872 przez ministra Falcka wydanego. Rząd zaprzeczył temu po części, a po części starał się je złagodzić, ale faktem niezbitym pozostaje, że większość dzieci w skutek przedwczesnego szczepienia nauki języka niemieckiego jako wykładowego cierpi i w rozwoju umysłowym zamiast postępować, cofa się. Jakoż inaczej być nie może tam, gdzie często nauczyciele tylko niemieckim językiem władający uczą dzieci polskie nierozumiejące zgoła tego języka. Spodziewamy się więc, iż rząd uwzględniając konieczne potrzeby pedagogiczne wróci do systemu z przed roku 1872 i uczyni także zadość religijnym uczuciom ludności. Spodziewamy się, że nie pomijając języka niemieckiego uwzględni również ojczysty język dzieci szkół górnoszlązkich. Jest to bardzo potrzebnem, a drugą rzeczą niemniej potrzebną jest przywrócenie wpływu, duchownych w szkołach ludowych. Jeżeli pod tym względem od 5 listopada roku ubiegłego nastąpiła zmiana na zachodzie, to większość duchowieństwa górno-szlązkiego nie odzyskała dotychczas praw swoich. Wykluczenia tego nie pojmujemy Dlatego spodziewamy się także, że p. minister oświecenia potrafi się wyemancypować z pod poglądów sprawozdań przejętych kulturkampfem burmistrzów i radców ziemiańskich i pozyskać potrafi wdzięczność ludu i duchowieństwa“.

(Kwestya agraryjna w Anglii)

Zaczynają się sprawdzać przewidywania i ostrzeżenia niektórych dzienników angielskich, że ruch w Irlandyi oddziałać może zaraźliwie i zgubnie także na stosunki ziemiańskie w Anglii. Z wielu okolic Anglii donoszą, że coraz częściej powtarzają się wypadki, w których dzierżawcy odmawiają stanowczo wypłaty czynszów dzierżawnych, powołując się przy tem na przykład dzierżawców irlandzkich i oświadczając, że co słusznem jest dla dzierżawców irlandzkich, to też nie mniej usprawiedliwione dla Anglików. Pocieszają się wprawdzie tem, że to tylko wyjątkowe czyny kilku głów zapalonych i charakterów wichrzycielskich, ale w ostatnich dniach zamanifestowało się to usposobienie jawnie i to na zgromadzeniu dorocznem instytucyi legalnej. W dniu 8 b. m. odbyło się zgromadzenie związku rolniczego dzierżawców angielskich, na którem jeden z reprezentantów tej klasy z hrabstwa Sussex wypowiedział następujące zapatrywania:

„Związek dzierżawców może w sprawie swojej organizacyi nauczyć się wiele od irlandzkiej ligi ziemiańskiej, może naśladować jej organizacyę, unikając tylko jej potępienia godnych czynów. Kwestye obchodzące dzierżawców irlandzkich, obchodzą także mniej więcej angielskich dzierżawców. Dzierżawcom w Anglii potrzeba umiarkowanych czynszów dzierżawnych, ustalenia do pewnego stopnia stosunków dzierżawy, prerogatywy swobodnego odsprzedawania praw dzierżawnych i zniesienia niesłusznych dziesięcin. Brakuje im także roztropnie unormowanego prawa nabywania na własność posiadłości gruntowej, na której przez pewien czas już zamieszkali. W interesie publicznym byłoby nakoniec do życzenia, ażeby właścicieli gruntów nieuprawianych zmusić do sprzedania tej ziemi w celu jej uprawy i ażeby przywrócić klasę wolnych włościan, którzy w dawnych czasach stanowili ważną część potęgi Anglii.“

Cyfrę wolnego stanu włościańskiego w r. 1685 oblicza Macaulay na 160.000 głów, a dochód ich roczny ocenia na 60 do 70 funtów i przypuszcza, że stan ten ze swojemi rodzinami i czeladzią przedstawiać mógł jedną siódmą część całej ludności i był liczniejszym od dzierżawców. Stan włościański zniszczyły do szczętu i zniweczyły liczny zastęp wyborców stosunki prawne Anglii. Przyczyniły się do tego mianowicie prawo pierworodztwa, majoraty i kosztowne formalności, jakiemi prawo angielskie utrudnia stosunki rolnicze, nagromadzenie przez monopole, handel wewnętrzny i zyski z kolonij wielkich kapitałów, których posiadacze zamiłowali życie wiejskie i starali się temu zamiłowaniu zadość uczynić nabywając znaczne obszary ziemi, a nakoniec ubieganie się ludności za zyskownemi zarobkami w przemyśle a wreszcie coraz większe podupadnie majątków gminnych. Żeby zatem mogło się stać zadość życzeniom wyrażonym przez dzierżawcę z hrabstwa Sussex, musiałaby być także w Anglii przedsięwzięta reforma, która nie mogłaby się obyć bez głębokich wstrząśnień i którąby zapewne przeprowadzać trzeba przez ciąg kilku sesyj parlamentarnych.

Dążność powyższa dzierżawców angielskich, jakkolwiek dopiero kiełkować zaczyna, przeraża jednak lordów. Najlepszym tego dowodem jest mowa hr. Huntly, przewodniczącego stowarzyszenia liberalnego w North. Na pozór wydawać się mogło, że hrabia jest zwolennikiem reformy, gdyż przemawiał za potrzebą reform w Irlandyi i nie szczędził przytem wycieczek przeciw Salisburemu; w istocie jednak szło mu o co innego. W końcu bowiem w długim ustępie przeszedł do stosunków ziemiańskich w Anglii. Dowodził, że stosunki te odmienne są zupełnie od tych, jakie przedstawia Irlandya, że zatem tutaj nie potrzeba nietylko zasadniczej, ale zgoła żadnej reformy. Nadmienić wypada, iż hr. Huntly wygłosił swoją mowę zaraz nazajutrz po walnem zgromadzeniu dzierżawców angielskich, to jest dnia 9 grudnia.

KRONIKA

— **Kwestya wydzierżawienia** teatru lwowskiego miała się wczoraj rozstrzygnąć na posiedzeniu rady administracyjnej fundacyi Skarbkowskiej, nie przyszło jednak do decyzyi z powodu, że dwaj członkowie rady (delegaci Wydziału krajowego hr. Badeni i dr. Wereszczyński) oświadczyli się za oddaniem teatru dotychczasowemu przedsiębiorcy p. Janowi Dobrzańskiemu, dwaj zaś (delegaci rady miejskiej) głosowali za drugim kandydatem, p. Adamem Miłaszewskim. Przy równej ilości głosów decyzya zależała od głosu przewodniczącego, kuratora fundacyi ks. Karola Jabłonowskiego, który jednak nie chciał uczynić użytku z przysługującego mu prawa. Zgodzono się na zaproszenie siedmiu znawców i miłośników teatru, aby utworzywszy rodzaj komitetu czy ankiety uczynili wybór między dwoma kandydatami. Zaproszeni zostali pp. Kraszewski, Sawczyński, dr Malinowski, dr. Horwath, c. k radca dworu Kaszubiński, Bałutowski i hr. Leopold Starzeński

§. **Na poczcie lwowskiej** oddano w listopadzie b. r. 195.401 listów prywatnych niepoleconych (między temi 5,371 do adresatów w miejscu), 62.173 kart korespondencyjnych, 19.725 posyłek pod opaską, 7.125 posyłek z próbkami, 171.429 egzemplarzy gazet, 75.821 listów urzędowych, 37.273 listów poleconych, 6.112 przekazów na kwotę 190.976 zł. $36^1/_2$ ct. 9.927 posyłek wartościowych (między temi 9.721 za pobraniem w kwocie 91.743 zł. 71 ct.)

Ogółem 604.986 posyłek zatem o 108 więcej niż w listopadzie 1879. Nadeszło zaś do Lwowa 143.795 listów prywatnych niepoleconych, 53.111 kart korespondencyjnych, 27.121 posyłek pod opaską, 4.721 posyłek z próbkami, 27.993 egzemplarzy gazet, 43.729 listów urzędowych, 30.132 listów poleconych, 14.101 przekazów na kwotę 250.109 zł. 37 ct., 32.002 posyłek wartościowych (między temi 2.504 za pobraniem w kwocie 24.793 zł. 13 ct.) Ogółem 376.705 prsesyłek, zatem o 2.304 więcej niż w listopadzie r. z.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu D. M. z pomieszkania pod l. 7 przy ulicy Rzeźnickiej paczkę, w której się znajdowało 4 kłęby bawełny, kilka kilogramów cukru i 2 kilogramy ałunu; panu S. S. ze sklepu pod l 52 przy ulicy Bożniczej męzkie i damskie suknie i kartkę zastawniczą zakładu kredytowego na dwa srebrne lichtarze; panu J J. z magazynu pod l 96 na Zniesieniu kilkadziesiąt paczek świec parafinowych; panu J. K. z wozu na ulicy Kościuszki lub ulicy Brygickiej kuferek czerwony skórzany, w którym się znajdowała bielizna, kołdra fioletowa tybetowa, para bucików i 13 kilogramów rodzynków. - Złożono w policyi znalezioną popielatą chustkę i kartkę zastawniczą l. 51.701 na dwa obrazy olejne.— Pan J. W. zgubił czerwony safianowy pugilares z kwotą 10 lub 12 zł.

— **W banku ormiańskim** jakaś pani, przyszedłszy dla opłacenia zaległych procentów, złożyła na stole kasowym pewną kwotę pieniężną bez kartki zastawniczej i odeszła zapewne w tem przekonaniu, że opłaciła w ten sposób procent. Zarząd banku uprasza nas o ogłoszenie, że ponieważ ani numer zastawu, ani kwota pożyczona i czas pożyczki, wreszcie ani osoba pożyczająca nie jest mu znaną, przeto osoba ta powinna albo odebrać sobie złożoną kwotę, albo też przedłożyć kartkę zastawniczą do oprocentowania.

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku grecko-katolickiego instytuował się ks. Teodor Doryk, kapelan w Grąziowy, na probostwo w Wetlinie; ks Józef Liskowacki, pleban w Tuligłowach, na probostwo w Mościskach; ks Grzegorz Pierożyński, pleban w Żukowie, na probostwo w Lublińcu; ks. Karol Lewicki, administrator probostwa w Czaszynie, na toż beneficyum; ks. Wiktor Salamon na probostwo w Wróbliku królewskim i ks. Tomasz Szumyło, administrator probostwa w Kuryłówce na toż beneficyum. Zmarli: ks. Wojciech Hrycykiewicz, pleban w Konotopach i ks. Julian Kulmatycki, kapelan w Chodyniach. Ks. Aleksy Malarkiewicz, administrator probostwa w Biliczu, objął administracyę kapelanii w Tatarowie; ks. Józef Kotecki, nowowyświęcony kapłan, administracyę probostwa w Berehach górnych; ks Julian Kalitowski, kapelan w Chorobrowie, *excurrendo* zawiadowstwo probostwa w Konotopach; ks. Józef Hamerski, wikary w Hołowiecku górnym, *excurrendo* administracyę kapelanii w Grąziowy; ks Józef Dołżycki, były administrator probostwa w Mościskach, administracyę probostwa w Tuligłowach; ks. Mikołaj Baczyński, wikary w Rudzie Manasterskiej, administracyę tego beneficyum i ks. Jan Hrycaj, koadjutor kapelanii w Chodyniach, administracyę tego beneficyum. Konsystorz biskupi mianował ks. Jana Jabłonowskiego, wikarego katedralnego w Przemyślu, prowizorycznym profesorem katechetyki i metodyki przy zakładzie teologicznym w Przemyślu; przeznaczył ks. Juliana Małczyńskiego, kapłana z dyeczyi Chełmskiej, na wikarego do Rudy Manasterskiej i ks Leontyna Żelechowskiego do Międzybrodzia.

— **Gwałtowny wicher,** który się srożył w piątek, wywrócił w dziedzińcu klasztoru Braci Miłosierdzia na Kazimierzu w Krakowie szopę drewnianą i parkan

— **Znany meteorolog** Rudolf Falb, którego teorya o trzęsieniach ziemi zajmuje obecnie tak żywo uwagę powszechną, powołany został przedwczoraj telegraficznie z Wiednia do Zagrzebia.

— **Herbata włoska.** Z Messyny donosi korespondent *N. A. Ztg.*: Od zeszłego roku założył hr. d' Amigo w posiadłości swej ziemskiej pod Messyną plantacyę herbaty. Próba podobno powiodła się tak wybornie, że nowa herbata włoska w niczem nie ustępuje chińskiej. Hr. d'Amigo zamierza sprowadzić do Messyny rodowitego Chińczyka do zarządu na przyszłość plantacyą oraz celem zaprowadzenia racyonalnego sposobu suszenia liści herbacianych.

— **Zmienność losu.** Zeszłego tygodnia przywieziony został do zakładu obłąkanych w Palermie senator włoski baron Ignazio Genuardi, który przed kilku jeszcze laty rozporządzał majątkiem, cenionym na 18 milionów franków, później zbankrutował, umknął i schwytany w ucieczce dostał się do więzienia za skrzywdzenie licznych wierzycieli W więzieniu popadł w obłąkanie.

— **Okropny wypadek** zdarzył się zeszłego tygodnia w domu urzędnika kolejowego p. Ferauday w miejscowości Epinay-sur-Orge pod Paryżem. Ferauday, od kilku lat dopiero żonaty, był ojcem dwojga dzieci, z których młodsze liczyło zaledwie kilka tygodni. W czasie kiedy pani Ferauday zostawiła na chwilę śpiące dzieci same, kot domowy wskoczył do kołyski młodszego z nich, położył się na piersi niemowlęcia i zadusił je swoim ciężarem. Nieszczęśliwa matka ujrzawszy, co się stało, w przystępie rozpaczy pochwyciła nabity rewolwer męża i usiłowała odebrać sobie życie wystrzałem w piersi. Rana jej jest bardzo ciężka.

— **Wystawa drobiu** w połączeniu z wystawą psów, kotów, królików i t. p, jak niemniej akwaryów, odbędzie w drugiej połowie marca roku przyszłego w Wiedniu staraniem austr. towarzystwa dla chowu drobiu, pod protektoratem księżnej Idy Schwarzenberg.

— **Przed sądem** w Lucca toczyła się w ostainich tygodniach rozprawa ostateczna w procesie przeciw czterem indywiduom, oskarżonym o zamordowanie w lecie roku zeszłego w Liwornie dziennikarza Ferenzony za to, że tenże napisał był kilka artykułów przeciwko Garibaldiemu. W tych dniach, według depeszy z Lucci, zapadł w tej sprawie wyrok sądowy uwalniający oskarżonych dla braku dowodów ich winy. Garibaldi w swoim czasie stanął był na czele komitetu, który zbierał składki na pozostałe po zamordowanym sieroty.

— **Pożar** zniszczył w tych dniach do szczętu ogromną przędzalnię „Brookfield Cotton-Mill“ w Stockporcie. Strata wynosi około pół miliona zł.: 400 robotników pozbawionych zostało chleba.

— **Pojedynki** znowu są na porządku dziennym w Paryżu. W ostatnich dniach Cassagnac wyzwał Roberta Mitchela redaktor *Triboulet'a*, br. Harden, redaktora *Gaulois*, Artura Meyera, a Rochefort przyjaciela Gambetty, Józefa Reinacha, z powodu ostatnich rewelacyj dziennika *Voltaire*.

— **O strasznym wypadku** donosi depesza *S. Pet. Wied.* z Moskwy. Dnia 11 b. m wybuchł w tem mieście przy ulicy Kuznecznej, w dzielnicy Pietnickiej, pożar, w którym cztery osoby utraciły życie.

— **Niebezpiecznego fałszerza** banknotów uwięziono w tych dniach w Alvinczu, w Siedmiogrodzie, w osobie niejakiego Andrzeja Barthy, który pod przybranem nazwiskiem Deaka wydawał się za fotografa Ten sam fałszerz od dawna ścigany jest przez policyę rumuńską za puszczenie w obieg w różnych miastach rumuńskich falsyfikatów na 200 000 zł. Do wykrycia fałszerza posłużył fakt przychwycenia w Hermannstaat pewnego studenta w chwili, kiedy podczas gry w karty wydawał podrabiane piątki. Student ten wskazał mieszkanie Barthy w Alvinczu, dokąd natychmiast udała się komisya sądowa z żandarmami. Żona fałszerza, widząc przeskakujących zamkniętą bramę żandarmów, zaczęła z okna strzelać do nich, sam Bartha zaś stawił zacięty opór u wejścia do domu, które zabarykadował. Nim się żandarmi dostali do wnętrza, zdołał fałszerz spalić cały zapas podrobionych banknotów; znaleziono wszakże wszelkie przybory służące do ich fabrykacyi Cały dom już był stosownie urządzony, a główne laboratoryum fałszerza znajdowało się w piwnicy.

— **W skutek deszczów** ulewnych wylała rzeka Radbura w Czechach. Wiele okolic nawiedzonych jest powodzią, miejscami tak groźną, że mieszkańcy opuścić musieli domy. — Według ostatnich depesz z Lincu przybór wody w Dunaju trwa dalej

— **Burza niedzielna** w Wiedniu, Pradze, Dreznie i t d dochodziła chwilami do potęgi orkanu cyklonowego, mianowicie w Dreznie, które od 12 już lat nie było nawiedzone tak strasznym przewrotem natury. W wymienionych miastach zrywał wicher dachy i obalał kominy czyniąc pobyt na ulicy w wysokim stopniu niebezpiecznym Ogromne spustoszenia zrządziła burza w lasach i sadach. Rzeka Łaba i saskie jej dopływy wezbrały skutkiem nawalnych deszczów.

(*r*) **Namiętność gry.** Niedawno do szpitala *de la Pitié* w Paryżu przyniesiono nieszczęśliwego starca, którego znaleziono zziębniętego i wycieńczonego w nocy na ulicy des Gobelins. Biedak zaledwie miał siłę powiedzieć, że od czterech dni nic nie jadł. Dano mu parę filiżanek rosołu, potem szklankę wina. Ale pomoc ta przyszła za późno i w kilka godzin biedak skończył życie. Był to niejaki Kasper V., pochodził z bardzo poważanej rodziny i kiedyś posiadał nawet znaczny majątek, który zmarnował przy zielonym stoliku. W roku 1861 dzienniki powtarzały jego nazwisko z powodu 800.000 franków, które przegrał w ciągu jednego dnia w Baden-Baden Miał on żonę i dwóch synów, z których jeden jest doktorem bardzo wziętym w Paryżu, ale od dawna ojciec nie pokazywał się u niego i nie dawał mu wiadomości o sobie Od kilkunastu lat żebrał on, a co użebrał, to przegrywał w najniższych knajpach, gdzie się pokątna gra odbywa. Rodzina zawiadomiona o jego śmierci zabrała ze szpitala zwłoki, które pochowane zostały w grobie rodzinnym na cmentarzu Père la Chaise. Na pogrzebie nie było nikogo prócz żony i dwóch synów nieboszczyka.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Akademia umiejętności.** W dniu 10 b. m. odbył Wydział historyczno-filozoficzny posiedzenie miesięczne, na którem dyrektor prof. dr. Heyzmann zawiadomił zgromadzonych o śmierci ś p. Aleksandra Tyszyńskiego, b. profesora literatury w szkole głównej warszawskiej i wezwał obecnych do okazania przez powstanie czci pamięci jego, co też uskuteczniono. Następnie senator dr. Hoszowski czytał: „O domu przy ulicy Poselskiej Arnolda de Thanczyna, legata stolicy Apostolskiej w Polsce.“ Zestawiając podania o tym cudzoziemcu, a mianowicie z Długosza, ks. biskupa Łętowskiego, Theinera, jak niemniej w Pomnikach dziejowych wieków średnich, przez Akademię Umiejętności wydanych, zamieszczone, usiłował autor wykazać niejednostajność nazwy rzeczonego fundatora domu, chociaż wszystkie ściągają się do tejsamej osoby. Przywodząc następnie późniejszych posiadaczy domu, wspomniał prelegent między innymi o archipresbiterze kościoła N. P. Maryi, Hieronimie z Powodowa Powodowskim h. Łodzia, wydawcy licznych dzieł, opiekunie młodzieży i przyjacielu ludzkości. W przedmiocie tym zabierał głos dr. Piekosiński. — Na posiedzeniu administracyjnem zatwierdził Wydział obiór pp. ks. Brykczyńskiego i Zygmunta Glogiera członkami Komisyi archeologicznej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Przemysł naftowy.** Od autora artykułów, umieszczonych pod tym tytułem w *Gazecie Lwowskiej*, pana L. S., otrzymujemy następujące oświadczenie: „W numerze 287 *Gazety Narodowej* prostuje pan M. F. „w interesie prawdy“ wiadomości o handlu naftą podane przezemnie w *Gazecie Lwowskiej* (nr. 284) o tyle, że destylarń naftowych w miastach Jaśle i Krośnie nie ma, i że nie mogą tedy produktów z tych miast wysyłać wozami do Lwowa. Wiadomo mi, że w obrębie tych dwu miast nie ma destylarni, może nawet destylarnia w Chorkówce leży o jaką ćwierć mili bliżej Dukli niż Krosna — ale twierdzenie moje, że te okolice wysyłają naftę do Lwowa, jest niemniej zupełnie prawdziwem, skoro Chorkówka leży między Jasłem i Krosnem. W korespondencyi mojej opuszczono wyraz „pod“ przed nazwami Jasła i Krosna, i to dało zapewne powód p. M. F. do sprostowania.“

OSTATNIA POCZTA

Pismo hr. Taaffego do burmistrza miasta Wiednia odczytane na posiedzeniu Rady miejskiej wiedeńskiej z 14 b. m. opiewa w wiernym przekładzie; „J. W. Panie! Z powodu dyskusyi odbytej w reprezentacyi miasta Wiednia z okazyi zamierzonego balu w Operze, tudzież z powodu przeprowadzonych dochodzeń, Najj. Pan w imieniu własnem jakoteż w imieniu Jego Ces. wysokości Najdost. Następcy Tronu Arcyksięcia Rudolfa **odmówił przyjęcia** (*abzulehnen*) **owego balu** wyrażając przytem życzenie, aby suma na ten festyn przeznaczona, użytą była na rzecz ubogich Wiednia.

Dla skuteczniejszego poparcia tego celu ofiarują Najj. Państwo **Cesarz i Cesarzowa** najmiłościwiej kwotę **dwudziestu tysięcy złotych** a Jego Cesarska Wysokość Najdost. **Cesarzewicz** Arcyksiążę Rudolf również kwotę **dwudziestu tysięcy** zł.

W skutek najwyższego polecenia mam zaszczyt zawiadomić o tem uprzejmie JW. Pana dla zarządzenia, czego potrzeba.

Racz przyjąć JW.Panie zapewnienie mego wysokiego poważania.

Wiedeń dnia 14 grudnia 1880 podp. *Taaffe*“.

Pismo to odczytane bezpośrednio po przyjęciu do wiadomości sprawozdania o znanych „dochodzeniach“ sprawiło w zgromadzeniu najgłębsze wrażenie. O dalszych obradach już oczywiście mowy być nie mogło; zgromadzeni rozeszli się wśród żywych dyskusyj o wypadku, do którego Rada nie taktownem swem postępowaniem sama dała powód

---

W sejmie pruskim toczą się dalej obrady nad budżetem wyznań nieprzedstawiające ogólniejszego interesu.

Journal des Débats donosi, że niewątpliwem już jest, iż **wybory do rady municypalnej paryskiej** odbędą się w d. 9 stycznia według dotychczasowego systemu, to jest, że każda dzielnica stanowić będzie okręg wyborczy, wybierający jednego członka. Wniosek rządowy zaprowadzający w Paryżu 5 sekcyj wyborczych ma być cofniętym.

Skandaliczna sprawa Rocheforta nie została dotąd zakończoną. Wyzwał on na pojedynek Reinacha, gambettystę, za ogłoszenie listu do Gambetty. Reinach odmówił zadośćuczynienia, oświadczając, że ogłosił tylko własne, przez Rocheforta napisane i podpisane pismo, więc do dawania satysfakcyi nie jest obowiązany. Dzienniki gambettystowskie ogłaszają co chwila nowe szczegóły kompromitujące Rocheforta. Emil Girardin ogłosił we *France* artykuł, w którym nazywa Rocheforta hańbą rzeczypospolitej francuskiej.

Ankieta parlamentarna **w sprawie jenerała Cissey** przesłuchała baronową Kaulla, z zeznań jej jednak nic nie doszło do wiadomości publicznej, ponieważ przewodniczący ankiety, Philippoteaux ponownie upomniał członków, ażeby przebieg dochodzeń zachowywali w tajemnicy.

Dzienniki opozycyjne angielskie czynią ciężkie zarzuty gabinetowi Gladstona, a w szczególności ministrowi spraw irlandzkich Forsterowi, że **w sprawie irlandzkiej** nie może się zdecydować na żaden krok stanowczy bez użycia poł środków, pozostawiając czas na organizacyę rewolucyjnego ruchu Forster powróciwszy z Irlandyi oświadczył, że niepodobna rządzić dalej tą wyspą bez wyjątkowej władzy, na radzie ministrów jednak zmienił przekonanie i zgodził się czekać aż do zwołania parlamentu, to jest blisko przez miesiąc. Taka chwiejność daje podstawę do silnej krytyki postępowania rządu.

W d. 12 b. m. odbył się **wielki mityng ligi irlandzkiej** w Graughwall w Irlandyi Brało w nim udział około 20,000 osób, z których 2,000 przybyło konno. Przewodniczący, proboszcz wyraził się, że sądzi, iż Parnel jest przeznaczonym, aby wywiódł lud irlandzki z domu niewoli. Inne mowy były dosyć gwałtowne. W końcu jednakże pewna liczba obecnych zbliżyła się do estrady i zaczęła protestować przeciwko lidze, która demoralizuje lud i którą trzeba pokonać. Mimo zamieszania, jakie wywołała ta protestacya, uchwalono rezolucye przeciwne rządowi. Wieczorem iluminowano miasto na cześć Parnella

---

Włoska izba deputowanych uchwaliła już budżet ministerstwa wojny, poczyniwszy kilka wykreśleń. Komisya zajmująca się wnioskiem reformy ordynacyi wyborczej dla wyborów gminnych i prowincyalnych, odrzuciła wniosek rządowy, aby burmistrze byli zatwierdzani przez króla, przyznała jednak rządowi prawo zawieszania burmistrzów w urzędowaniu. Zasadę powszechnego głosowania komisya odrzuciła, jak również wniosek przyznania prawa wyborczego kobietom Cenzus wyborczy komisya proponuje 10 fr. w gminach liczących do 20.000 mieszkańców, a 5 fr. w gminach mających do 8.000 mieszkańców. Wiek uprawniający do głosowania komisya oznacza na lat 21 skończonych

---

Stronnictwo Risticza poniosło bardzo dotkliwą klęskę **w wyborach do Skupczyny**, wybrano bowiem ogółem 94 kandydatów ministeryalnych, 18 radykałów, na których rząd także liczyć może, ponieważ w głównych kwestyach zgadza się z nimi, a tylko siedmiu zwolenników byłego pierwszego ministra.

W Skodrze odbyła się konferencya pomiędzy delegatem czarnogórskim Matanowiczem i tureckim Bedri-bejem względem oddania **dwóch ważnych punktów terytoryum dulcyńskiego**, Leskowac i Kaliman, które Turcy znowu zajęli. Ponieważ nie przyszło do porozumienia, delegat czarnogórski wrócił do Cetynii.

Mieszkańcy Dulcigna i okręgu wysłali do księcia czarnogórskiego deputacyę hołdowniczą, złożoną z 11 członków.

Rozmaicie podawano liczbę poległych i ranionych **w bitwie**, która zaszła **przed odstąpieniem Dulcigna** Obecnie *Standard* donosi, że na zapytanie królowej, poseł angielski Göschen odpowiedział, iż według doniesienia konsula angielskiego w Skodrze Albańczycy stracili w tem starciu 25 a Turcy 14 ludzi zabitych.

Gubernator wyspy Samos, Adossides-basza, zażądał od Porty przysłania na wyspę wojska, z powodu objawiającego się tam ruchu przychylnego Grecyi.

O powstaniu Kurdów w Persyi dochodzą ciągle najsprzeczniejsze wiadomości. Obecnie *Standard* podaje telegram z Teheranu, donoszący że armia perska zburzyła miasto Uchni i wymordowała wszystkich mieszkańców, następnie zaś została zaatakowaną przez Abdul-Kadera dowodzącego 12 tysiącami Kurdów pod Mergewar i pobitą. Szeik Abdullach ma się znajdować w Notcha i zbiera nowe siły.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 grudnia. Komisya legitymacyjna uchwaliła po dłuższej rozprawie 14 głosami przeciw 8 uznać wybory z górno-austryackich większych posiadłości za ważne. Komisya budżetowa uchwaliła przedłożenie rządowe o budowie kolei w dolinie Bosny, z tą jedynie zmianą, że w §. 1 przyzwoloną sumę 3.831.000 złr. oznaczono na wniosek Herbsta jako maksymalną. W komisyi ekonomicznej dał minister handlu wyjaśnienia o rokowaniach z Niemcami w sprawie polityki cłowej. Komisya postanowiła zachować te wyjaśnienia w tajemnicy.

Paryż, 15 grudnia. Agencya Havasa donosi z Raguzy, że Porta w ścisłem wykonaniu swoich zobowiązań rozstawiła 17 batalionów wojska na granicy czarnogórskiej, aby zapobiedz możebnemu zamachowi Albańczyków przeciw okupacyi okręgu dulczyńskiego.

Rzym, 15 grudnia. Encyklika papieska z d. 3 b. m. do prałatów katolickiego świata uskarża się na ciężkie krzywdy, jakich doznają trzy stowarzyszenia, a mianowicie stowarzyszenie rozszerzania wiary w Lyonie, stowarzyszenie Dzieciątka Jezus i towarzystwo szkół na wschodzie, będące potężną pomocą dla rzymskiej *Propaganda fidei* i mające na celu nauczać ludy pogańskie. Encyklika uskarża się na trudności zachodzące w zastąpieniu zmarłych lub doszłych do sędziwego wieku misyonarzy, z powodu pociągania seminarzystów do służby wojskowej, i wzywa prałatów, ażeby zajęto się zbadaniem środków podania pomocy misyom.

Nuncyusz Vanutelli odjeżdża pojutrze do Wiednia.

Bukareszt, 15go grudnia. Bratiano ma się lepiej, lekarze jednak zalecili mu, ażeby przez dni kilka nie wychodził. Senat i izba deputowanych potępiły jednomyślnie zamach i wysłały do Bratiana deputacyę z powinszowaniem ocalenia. Władze przedsięwzięły kilka aresztowań, ponieważ sprawca zamachu wyznał, iż działał z polecenia tajnego towarzystwa. O czwartej po południu odbyła się przed mieszkaniem Bratiana wielka manifestacya ludowa, w której wzięło udział kilka tysięcy obywwali wszytkich klas. Bratiano ukazał się w oknie i podziękował za przychylne okrzyki.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Tel pr.*) Jak donosi *Fremdenblatt*. p. minister handlu wyraził wczoraj w komissyi ekonomicznej nadzieję, że traktat handlowy z Niemcami zawarty zostanie jeszcze przed upływem prowizoryum.

Wiedeń, 16 grudnia. (*Tel. pr.*) *Presse* dowiaduje się z Berlina, że projekt utworzenia europejskiego sądu rozjemczego w kwestyi greckiej nie został akceptowany przez tutejsze koła decydujące. Natomiast wzięto pod rozwagę myśl odstąpienia Krety.

Bukareszt, 16 grudnia. (*Tel. pr.*) Sprawca zamachu na życie Bratiana był przedtem nauczycielem gimnazyalnym i musiał uciekać, dopuściwszy się sprzeniewierzenia. Następnie powiodło mu się znaleźć posadę w ministerstwie skarbu, zkąd go jednak wydalono, skoro wyszła na jaw jego przeszłość. Zbrodniarz oświadcza, że dopuścił się zamachu z pobudek politycznych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 grudnia 1880, godzina 2 m. 28. Losy kredytowe 183·50, Węg. akcye kredyt. 263·50, Akcye anglo-austr. 132·50, Akcye banku Union 114·25, Akcye kolei Karola Ludwika 278·50, Akcye kolei północnej 248·50, Akcye kolei południowej 96·25, Akcye kolei Alföld. 159·—, Akcye kolei Elżbiety 203·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·—, Wiedeńskie losy 118·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 86·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·—, Losy z roku 1864 —·—, Losy regulacyi Cissy 107·60, Losy tureckie 18.70, Węgierska renta 110·07, Akcye banku związkowego 142·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej 153·50, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21¼, Węgierskie losy 108·—, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie mdłe.

Wiedeń, 15 grudnia 1880, godzina 5 min. 44. Akcye kredytowe 287·—, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 280·—, Południowa —·—, Renta papierowa 72·75, Galicyjskie listy zastawne 102·90, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 103·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleondor 9·38—, Rubel papierowy —.—. Usposobienie —

Wiedeń, 16 grudnia 1880, godzina 10 min. 44. Akcye kredytowe 286·30, Anglo-Austr. 130·70, Akcye banku Union 114·10, Kolej Karola Lud. 280·—, Południowa 96·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·37—, Rubel papierowy 1·21—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 15 grudnia. Wiedeń: Pszenica 11·60 do 12·10 zł., żyto 10.40 do 11.20 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32.50 do 32·75 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.55 do 11.60 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 210·50, żyto —·—, spiritus loco 55.50, olej rzepakowy 55.20 Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63·50, olej rzepakowy 73·50, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —,— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Wykaz

wyciągniętych w dniu 15 grudnia 1880 roku w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.

25 85 62 63 74

Następne ciągnienia przypadają w dniu 29 grudnia 1880 i 12 stycznia 1881.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 grudnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 728.73mm. przy temp. 0°C. Psycnro metr suchy — 3.6°C. Psychrometr wilgotny — 4.0°C. Prężność pary 3.2mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr S2. Ozon 10.

Temperatura powietrza — 2.9°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 755.23mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 grudnia 1880.

Hotel Angielski.

Pp. W. Szydłowski z Stanisławowa. W. Kruszewski z Chorobrowa. C. Lekczyński z Remenowa A. Mysłowski z Koropca. M. Wawrzyńkiewicz z Kunaszowa.

Hotel George'a.

Pp. P. ks. Wadbolski z Radziwiłowa. S. Zamoyski z Krakowa. T. Kownacki z Switarzowę. K. Małachowski z Jarosławia. E Kraushaar z Hayda

Hotel Warszawski.

Pp J. Hryniowiecki z Steniatyna. S. Piegłowski z Turynki. E. Welter z Podola. J. Bogdanowicz z Hołodyńca.

Hotel Europejski.

Pp. A. Parfenoff z Radziwiłowa. W. Ronka z Pieniak.

Hotel Lazarusa.

Pp A. Bruchocki z Biłki. A. Ryszka z Rawy. M Kraus z Wiednia K. Joschl z Wiednia.

Hotel Kuhna.

Pp. L. Żukiewicz z Rusinowa. J. He[illegible] z Medenicy. I Niedzielski z Serdycze.

Hotel Narodowy.

Pp. M. Schmal z Wiednia. F. Bienenfeld z Wiednia. S. Bernadiner z Wiednia F. Rzepecki z Jaworowa. L. Rosenthal z Turki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Dzieduszycki do Izydorówki. W. Onyszkiewicz do Zbarażu. S. Antonowicz do Śniatyna. M. Komarnicki do Horpina. K. Pawłowski do Zdeszowa. M. Zaleski na Podole rossyjskie.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min 36 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 39 po południu (pociąg mięszany)

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany)

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz 0 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz 12 m 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 grudnia 1880.

	płacą walutą austr. złr.	ct.	żądają walutą austr. złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	278	50	281	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	172	—	175	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	296	50	300	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	90	98	90
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	70	92	70
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	90	98	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	—	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	97	75	98	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	50	103	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	40	99	40
Olig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	50	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	80	21	80
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	54	5	64
Napoleondor	9	36	9	48
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	57	1	71
„ „ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	57	90	58	70
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 grudnia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.90	73.05
luty-sierpień	73.—	73.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.80	73.95
kwiecień-październik	73.95	74.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	123.50	124.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	131.65	132. -
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	133.25	133.75
„ „ 1864 po 100 zł.	172.50	173.
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	29.—	31.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc	143.50	.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.75	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.70	87.85
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.40	98.80
Niższej Austryi	105.—	105.50
Siedmiogrodu	95.50	96.25
Węgier	97.40	98.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	136.75	137.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	291.40	291.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	795.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	824.—	827.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	76.—	77.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	553.—	555.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	206.50	207.—
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2487.—	2492—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	281.25	281.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	173.75	174.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	281.—	281.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	96.50	97.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	146.—	146.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.75	117.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.25	—.—
„ „ „ „ „ po 5 proct.	97.50	98.50
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	97.50	98.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.25	103.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.75	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	103.25	103.40
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	98.25	99.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	100.75	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.—	89.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	84.75	85.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	105.50
„ „ po 100 zł. w. a.	102.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.75	104.25
„ „ „ „ II emisyi	102.25	102.75
„ „ „ „ III. „	102.—	102.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	92.	92.50
z r. 1867	96.—	96.25
z r. 1868	91.30	91.60
z r. 1872	89.70	90.—
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	85.80	86.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	183.—	183.50
Clarego po 40 zł. m. k.	39.50	40.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk.	105.—	105.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.—	40.—
Palffiego po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	50.25	51.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.75	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.50	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.75	39.25
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. u.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.90	118.10
Paryż za 100 fr.	46.55	46.65

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.58.—	5.60.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.39.	9.39.50
Rossyjski imperyał	9.69.—	9.71.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 grudnia 1880.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	72	75
„ „ „ w srebrze	73	75
Renta w złocie	87	60
Losy pożyczki z roku 1860	131	50
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	287	30
Londyn	118	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	37
Dukat cesarski men.	5	59
100 marek niemieckich	58	20

(8452 2—3) L. 56319.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1880/1 stypendyów z funduszu naukowego na 105 zł. rocznie. przeznaczonych dla młodzieży ruskiej narodowości, oddającej się naukom na wydziale prawniczym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do 15 stycznia 1881.

Ubiegający się o te stypendya mają przedłożyć swe podania w przeciągu terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa za pośrednictwem przełożonego grona profesorów, i dołączyć do tych podań metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwo dojrzałości, nakoniec dowód frekwentacyj i aplikacyj co do nauk, które obecnie na uniwersytecie odbywają.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 1 grudnia 1880.

Ч. 56319.

ОГОЛОШЕНЄ КОНКУРСУ.

Въ цѣли наданя опорожненыхъ съ початкомъ школьного року 1880/1 стипендій зъ наукового фонду на 105 зльр., призначеныхъ для рускои молодежи оддающойся наукомъ на правничомъ або философичномъ выдѣлѣ розписуєся конкурсъ до 15 Сѣчня 1881 р.

Убѣгающися о тіи стипендій, маютъ подати свои просьбы въ протягу конкурсового речинця до ц. к. Намѣстництва за посередництвомъ дотычныхъ зборѣвъ професорôвъ, и прилучити до свихъ поданя метрику крещеня, свѣдоцтво убожества, также свѣдоцтво дозрѣлости, а наконець доказъ посѣщаня и успѣху що до наукъ, котрій слухаютъ теперъ на университетѣ.

Отъ ц. к. Намѣстництва
Львôвъ дня 1 Сѣчня 1880.

(8460 2—3) **Edykt.**

L. 30836. C. k. sąd krajowy zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych dóbr Janowice:

a) że c. k. Namiestnictwo we Lwowie rozporządzeniem expropryacyjnem z dnia 12 lutego 1869 l. 1219, za zabrane pod przekop rzeki Dunajca grunta dworskie dóbr Janowice pod parc. 362, 373, 380 i 357 przyznało kapitał wynagrodzenia w kwocie 2739 zł. 85 ct. w. a., który do depozytu tut. sądu złożony został, który niniejszem od gruntu i ziemi dóbr Janowice odłączony zostaje, tadzież, że z tego kapitału pochodzą następujące walory znajdujące się obecnie w depozycie sądowym;

Pod J. Art. 665/70, 868/71, 1514 i 1515/79 mianowicie:

1) Obligacye indemnizacyjne galic. Nr. 1154 i 3282 po 1000 zł. m. k.

2) Obligacye indemnizacyjne galic. Nr. 17 i 5257 po 500 zł. w. a.

3) Obligacye indemnizacyjne galic. Nr. 19441, 9383, 24724, 24725 i 24736 po 100 zł. w. a.

4) Obligacye indemnizacyjne galic. Nr. 4765 na 50 zł.

5) Książeczka krakowskiej kasy oszczędności Nr. 40460 na 6 zł. 93 ct. w. a.

6) gotówka 8 zł. 26 ct. w. a.

b) że prawomocnym wyrokiem c. k. Namiestnictwa jako dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego we Lwowie z dnia 14 stycznia 1876 l. 4770 przyznany został państwu dóbr Janowice za zniesione powinności poddańcze uiszczane przez Chenocha Sauerstroma z gruntu pod l. 78 i 79 w Janowicach kapitał indemnizacyjny w kwocie 142 zł. $42^3/_8$ ct. m. k., który do depozytu tutejszego sądu złożony został i który niniejszem od gruntu i ziemi odłączonym zostaje, i że z tego kapitału pochodzą następujące walory znajdujące się obecnie w depozycie sądowym pod J. A. 807/77 mianowicie:

1) Obligacya indemnizacyjna galic. Nr. 27951 na 100 zł. m. k. i

2) Obligacya indemnizacyjna galic. Nr. 5032 na 50 zł. m. k.

c) że z uwagi, iż do powyższych pod a. i b. wymienionych walorów nie tylko właściciel dóbr Janowice ale przedewszystkiem wierzyciele hipoteczni tychże dóbr mają prawo, wyznacza się celem przesłuchania właściciela i wierzycieli hip. dóbr Janowice co do płynności ich wierzytelności i praw pierwszeństwa do wyżej wymienionych walorów w celu przyznania tychże termin w tut. ck. sądzie na dzień 23 marca 1881 o godzinie 10 z rana, na który się właściciela i wierzycieli hipotecznych dóbr Janowice pod rygorem w §§ 13 i 21 ces. pat. z 8 listopada 1853 wzywa i to edyktem w Gazecie Lwowskiej umieszczonym ogłasza z tem nadmienieniem, że uprawnieni do powyższych wymienionych walorów mogą też i pisemnie prawa swoje w tut. c. k. sądzie do dnia 23 marca 1881 zgłaszać.

Kraków 27 listopada 1880.

(8405 2—3) **Edykt.**

L. 16376. C. k. sąd pow. m. d. Sek. II. we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Pokutyńskiego, że przeciw niemu wniósł Jan Ludwik pod 18 grudnia 1880 l. 16376 pisemne wypowiedzenie najmu magazynu sklepionego w realności pod l. 116 na Zniesieniu, a to z powodu upływu czasu najmu z dniem 1 stycznia 1881 r. Dla nieznanego z miejsca pobytu Stanisława Pokutyńskiego ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adw. dr. Gajewskiego z substytucyą adw. dr. Bodeka z którymi sprawa niniejsza przeprowadzoną będzie.

Wzywa się tedy Stanisława Pokutyńskiego, aby sądowi albo innego pełnomocnika wskazał, albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, gdyż z zaniechania tego wynikające mogące skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Lwów 13 grudnia 1880.

(8471 2—3) L. 12228/pr,

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady c. k. lekarza powiatowego II klasy w X randze, i c. k. koncepisty sanitarnego w tej samej klasie i randze z przydzieleniem do służby powiatowej, a względnie posady asystenta sanitarnego z systemizowanemi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs do 25 grudnia b. r.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 dz u. p. l. 37 niemniej dowody znajomości języków krajowych w powyższym terminie konkursowym. do Prezydyum c. k. Namiestnictwa. a mianowicie kompetenci zostający już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. starostwo, we Lwowie i w Krakowie wreszcie przez c. k. dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów 10 grudnia 1880.

(8474 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 53376. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w roku 1881 ogłaszane będą wszelkie wpisy do rejestru handlowego w dziennikach: „Gazecie Lwowskiej“ „Przeglądzie sądowym i administracyjnym“ tudzież w gazecie wiedeńskiej „Wiener Zeitung“ wpisy zaś towarzystw zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8461 2—3) **Ogloszenie**

L. 2917 i 3711/879. Celem zlikwidowania i oznaczenia klasy wierzytelności zgłoszonych do masy rozbiorowej Stanisława ks. Jabłonowskiego po ogólnym terminie likwidacyjnym, naznaczam w myśl §. 123 u. konk. termin do Bursztyna na 30 grudnia 1880 godzinę 10tą rano, na który wszystkich wierzycieli niniejszem wzywam.

Bursztyn 26 listopada 1880.

Niedzielski
jako komisarz konkursowy.

(8470 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5697. C k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Paraszka Nowosadowa gospodyni z Chlewczan uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 13 listopada 1880 do l. 50158 została marnotrawnicą uznana i tejże Iwan Smetana gospodarz z Chlewczan kuratorem ustanowiony.

Uhnów dnia 28 listopada 1880.

(8467 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10976. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniu 7 lutego 1881 począwszy od godziny 10 z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. C. 17 w Jeżowem położonej.

Zakład wynosi 62 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 7 grudnia 1880.

(8466 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5828. C k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że wsprawie Majera Krämer przeciw Andrijowi Semeniw o 49 zł. z pn. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności, dłużnika w Monastyrsku pod l. 153 położonej w terminach, a to dnia 14 stycznia. 10 lutego i 11 marca 1881 zawsze o godzinie 10 z rana, a to na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową w kwocie 850 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 85 zł.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Kossów 28 maja 1880.

(8468 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10701. C. k. sąd powiatowy w Nisku przedsięweźmie w dniach 17 stycznia. 21 lutego i 28 marca 1881 każdym razem począwszy od godziny 10 z rana egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 35 w Nowej wsi położonej, spadkobierców śp. Marcina Juśko własnej i ciała hipotecznego niestanowiącej.

Zakład wynosi 20 zł. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 29 listopada 1880.

(8475 2—3) **Edykt.**

L. 53599. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprz. galic. akt. bank hipoteczny przeciw spadkobiercom Wolfa Kerzera prośbę o sekwestracyę dochodów z realności pod l. $183^3/_4$ tychże własnej, pod dniem 27 listopada 1880 l 53599 wniósł, w skutek czego z powodu, że miejsce pobytu pozwanej spadkobierczyni Lei Riche Feuertopf zam. Katz nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania jej i na jej koszt i szkodę, tutejszego adwokata Dr. Landesbergera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną, aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 4 grudnia 1880.

(8469 2—3) **Edykt**

L. 5986. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia Tomasza Wolińskiego z Radomyśla z miejsca pobytu niewiadomego, że pod dniem 17 września 1880 l. 5986 wniósł Dawid Kohn pozew drobiazgowy o sumę 11 zł. 50 ct w. a. z pn., że termin do rozprawy na tę skargę wyznaczony został na dzień 11 stycznia 1881 o godzinie 9 rano i że dlań kuratorem ustanowiony został Jan Stroynowski z Radomyśla.

Radomyśl dnia 2 listopada 1880.

(8473 2—3) **Edykt.**

L 53004 C. k. sąd krajowy we Lwowie dozwala niniejszem na rzecz c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Markusowi i Gittli Landau, Mendlowi Bierer i spadkobiercom Minczi Bierer tj. Mojżeszowi, Sarze Spriace i Kieselawi Biererom pto. 82 złr. 80 ct., 82 złr 80 ct. i 1291 zł 41 ct. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. $704^2/_4$ we Lwowie dłużników własnej i takową rozpisuje w dwóch terminach a to na dniu 14 lutego i 21 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano, na których to terminach ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wartość szacunkowa wynosi 6510 złr., a wadyum 651 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

Lwów dnia 27 listopada 1880.

(8408 2—3) **Edykt.**

L. 10.507 s. w./l. 28.408 sąd. kr. Z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego, c. k. sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że projekta nowej karty hipotecznej górniczej, które od dnia 3 czerwca 1880 r. jako księgi górnicze uważane będą i w c. k sądzie krajowym w Krakowie przeglądane być mogą, wygotywane zostały dla następujących ciał górniczych:

I. dla pola górniczego pod nazwą „Elly“ składającego się z dwóch miar górniczych na odkrycie poczynione na gruncie Franciszka Sapety parc. katastr. Nr. 1453 a. w wyłączności górniczej l. 942 z r. 1877 w gminie Jaworzno, powiatu Chrzanowskiego w Wielkiem Księstwie Krakowskiem położonego, dotąd w żadnej jeszcze księdze gruntowej niezapisanego; tudzież dla przymiarów do tego pola przyłączonych, mianowicie:

a) dla przymiaru znajdującego się pomiędzy polami górnemi „Barbara“ i Elly gwarectwa Jaworznickiego a polem górniczem „Jakób“ Hugona Löbeckiego we formie nieregularnego sześcioboku zawierającego płaszczyznę 18897, 153 gm. (metr. kw.)

b) dla przymiaru pomiędzy polami górniczemi „Pechnik I“ „Barbara“ i „Elly“ gwarectwa Jaworznickiego, obejmującego w formie nieregularnego ośmioboku obszar 81987, 990 gm. (metr. kw.)

c) dla przymiaru pomiędzy polami górniczemi „Pechnik I“ i „Elly“ gwarectwa Jaworznickiego obejmującego w formie prostokątnego trójkąta obszar 1753, 810 gm. (metr. kwadr.)

d) dla przymiaru pomiędzy polami górniczemi „Pechnik I“ i „Elly“ gwarectwa Jaworznickiego obejmującego w formie prostokątnego trójkąta obszar 6021, 330 gm. (metrów kw.)

II dla przymiaru pomiędzy polem górniczem „Elly“ gwarectwa Jaworznickiego a polami górniczemi „Jakób“ i „Glück auf“ Hugona Löbeckiego, obejmującego w formie nieregularnego czworoboku obszar 18857, 0·10 gm. (metr. kwad.) do wyż wspomnionego pola „Glück auf“ przyłączonego, w gminie Jaworzno, powiatu Chrzanowskiego, w wielkiem Księstwie Krakowskiem położonego. Od dnia 3 czerwca 1880 wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą hipoteczną objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg hipotecznych górniczych c. k. sąd krajowy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg hipotecznych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b, wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg górniczych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 15 grudnia 1881, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze hipotecznej górniczej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczności, iż zgłosić się mające prawo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 26 października 1880.

(8414 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 15317. Samborski c. k. sąd obwodowy ogłasza, że na dniu 23 grudnia 1880 i 14 stycznia 1881 o godzinie 11tej przed południem, sprzedane będą przez publiczną licytacyę w sali andyencyalnej tego sądu. wszelkie wierzytelności do masy rozbiorowej Itty Dreifach należące objęte wykazem do l. 15317/80 przedłożonym a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 18 0 złr. 41 ct. w. a odpowiadającą sumie takowych, na drugim terminie za jakąkolwiek cenę będą sprzedane.

Wadyum wynosi 36 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyj w registraturze sądu tego wolno przeglądać.

Sambor 25 listopada 1880.

(8430 2—3) **Edykt.**

L. 12578. Sokalski c. k. sąd powiatowy ustanowił Piotrowi Kucharskiemu z Konotop marnotrawcą uznanemu kuratora w osobie Antoniego Łopuszańskiego z Konotop.

Sokal 15 listopada 1880.

(8431 3—3) **Edykt.**

L 3391. W dniach 26 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1881 o godzinie 10 z rana zostanie przymusowo sprzedaną realność pod Nr. 20 w Dzikowie położona Grzegorza Ozycha własna ciała tabularnego niestanowiąca.

Cena szacunkowa wynosi 550 złr.

Wadyum 55 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Tarnobrzeg dnia 26 lipca 1880.

(8444 3—3) **Edykt.**

L. 14571. C k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 276 złr., 276 złr. i 5378 złr. 13 ct. w. a. z pn. na rzecz gal. akc. banku hipotecznego odbędzie się dnia 11 stycznia 1881 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności Chaskla Samuela dw. im. Steckla pod l. 678/6 w Tarnopolu położonej, za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 15000 złr.

Wadyum 750 zł. w. a

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu hipotecznego prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratorem adw. Dr. Mantla a zastępcą tegoż adwokata Dr. Akselrada.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol dnia 22 listopada 1880.

(8422 3—3) **Edykt.**

L. 17764. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Jukima Billera 20 złr. 40 ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności Nr. 63 w Zagrobeli, dłużnika Piotra Sysaka własnej, wedle wykazu hipotecznego 264 z parcel n. k. 30, 145. 146, 326 i 413 się składającej dnia 12 stycznia 1881 o godzinie 10 z rana przedsięwziętą będzie i że realność ta na jednym terminie, nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1050 złr. wynoszącej pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej

Tarnopol dnia 26 listopada 1880.

(8397 3—3) L. 24751.

Obwieszczenie licytacyi.

Tarnowska c. k. powiatowa dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego na czas od 1go stycznia 1881 do końca grudnia 1881 w dzierżawnym okręgu Radłów odbędzie się publiczna licytacya na 20 grudnia 1880, o godzinie 9 przed południem.

Pisemne oferty należy wnieść do dnia 20 grudnia 1880 do godziny 9 przed południem.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c k. pow. dyrekcyi skarbu w zwykłych godzinach urzędowych.

Tarnow dnia 7 grudnia 1880.

(8400 3—3) **Edykt.**

L. 9537. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2000 zł. i 171 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 w Czartoryi położonej dłużnika Asafata Czopaka własnej, z wyjątkiem parceli grunt. pod poz. 52 wyszczególnionej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Szymona Kutowskiego dnia 12 stycznia 1881, dnia 9 lutego 1881 i dnia 15 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 3474 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów dnia 17 listopada 1880.

(8439 3—3) **Edykt.**

L. 30791. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, że realność l. 225 (Nr 64 lit. A. Gm. X.) w Krakowie Wolfa Abrahama i Mojżesza Buchenholz a względnie tychże nieobjętych mas spadkowych własna co do której uchwałą tutejszosądową z dnia 24 września 1880 l 22834 dozwolono egzekucyjnej sprzedaży i wyznaczono dwa termina licytacyjne za lub wyżej ceny szacunkowej na dzień 29 listopada i 30 grudnia 1880, jest położona w dzielnicy VIII miasta Krakowa, a nie w dzielnicy Vtej.

Kraków 10 grudnia 1880.

(8451 3—3) **Edykt.**

L. 5195. C. k. sąd powiatowy w Żółkiewski uwiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Ozyasza Lechnera, iż sub. praes. 31 sierpnia 1880 l. 5915 wnieśli przeciw niemu Ozyasz i Gittel Pesslowie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 136 złr. m. k. z stanu biernego realnoś i pod l. k. 151 $^{1}/_{5}$ w Żółkwi położonej na który do postępowania ustnego termin na dzień 16go grudnia 18 0 o godzinie 9 rano został wyznaczony.

Pozew doręczony został ustanowionemu kuratorowi Adw. Dr Maurycemu Lipinerowi w Żółkwi.

Poleca się więc temu nieobecnemu aby wymienionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wskazał, w ogóle wszelkich możebnych środków do obrony użył gdyż wrazie zaniedbania wynikłe złe skutki samemu sobie przypisaćby musiał

Żółkiew dnia 30 września 1880.

(8447 3—3) **Edykt.**

L. 7383. C. k sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 16 grudnia 1880, dnia 21 stycznia i 21 lutego 1881 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya tabularnej realności, jak Dom. l. pag. 608 nr. 1 haer. Mojżesza Baumeister własnej l. k. 169 m. w Buczaczu na 650 złr. a. w. oszacowanej, celem ściągnięcia pretensyi Teodora Andruszków 184 zł 86 ct. a. w. z pn. pod warunkami, które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze, oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich którymby niniejsza lub późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem pana Konstantego Stupnickiego w Buczaczu ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego.

Buczacz dnia 18 września 1880.

(8449 3—3) **Edykt.**

L. 5295. Na dniu 19 stycznia 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie w sprawie egzekucyjnej Karola Kozakiewicza o zapłacenie 1160 złr. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna relicytacya sumy 12000 złr. na dobrach Ciemierzowice i gruntach Odebranka, jak Dom 463 pag. 31 n. 1 on. na rzecz dłużnika Jana Czerwińskiego zaintabulowanej, nawet niżej ceny wywołania, która wynosi 12000 złr. zaś wadyum 1200 złr.

Bliższe warunki zostały już ogłoszone przy l. 2504/76.

C. k. sąd powiatowy.

Radymno 25 listopada 1880.

(8446 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6778. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Unserowej w ilości 60 złr. w. a. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 309 w Lipniku położonej małżonków Jana i Maryanny Pronerow własnej, w dniu 20 grudnia 1880 i w dniu 20 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 681 złr. 24$^{1}/_{2}$ ct. w. a. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 3 października 1880.

(8388 3—3) **Edykt.**

L. 16071. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia sumy 100 zł. na rzecz Salamona Judenfreunda przymusową sprzedaż realności Nr. 28 w Hanusowcach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do Semka Wójtowicza należącej na 200 zł. oszacowanej w trzech terminach dnia 14 stycznia, 1 lutego i dnia 17 lutego 1881, o godzinie 10 z rana. z tem, że na trzecim terminie ta realność także za niższą niż cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 20 zł. w gotówce lub papierach podług kursu.

Bliższe warunki wskażą akta do przejrzenia w registraturze przechowane.

Stanisławów 30 paźdz. 1880.

(8316 3—3) **Edykt.**

L. 9081. Złoczowski c. k. sąd obwodowy rozpisuje celem zaspokojenia należnych niemieckiemu bankowi hipotecznemu w Meiningen sum 700 zł. i 19366$^{4}/_{100}$ talarów zpn. przymusową publiczną sprzedaż dóbr Podszumlańce w powiecie sądowym Bursztyńskim położonych wedle dom. 331 pag. 310, 311 i 316 n. 16, 17 i 21 haer masy spadkowej Adama Gostyńskiego własnych, pod ułatwionemi warunkami w jednym terminie dnia 19 stycznia 1881, o godzinie 10 przed południem w Złoczowie w zabudowaniu sądowem na dole pod nr. 28/29 odbyć się mającą.

Główne warunki licytacyjne są:

Cenę wywołania stanowi kwota 33,849 zł. 3 ct. w. a.

W powyższym terminie dobra te także niżej ceny wywołania za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Wadyum wynosi 1692 zł. 50 ct. w. a. i składane być ma bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, w galic. obligacyach indemn zacyjnych, w obligacyach długu panstwa, w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw galic. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzyw. austr. węgierekiego banku według tychże ostatniego kursu do rąk komisyi licytacyjnej

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w registraturze tego sądu.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony sporujące tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych bezpośrednio, zaś wierzycieli, którzyby po dniu 21 października 1879 do tabuli tych dóbr weszli, lub którymbby uchwała licytacyjna lub jaka dalsza w tej sprawie wyjść mająca z jakiegobądź powodu albo wcześnie albo wcale nie mogła być doręczoną, do rąk kuratora adwokata dr. Branna i przez edykt niniejszy.

Złoczów 13 listopada 1880.

(8450 3—3) **Edykt.**

L 5156. Dnia 28 grudnia 1880, 3 lutego i 17 lutego 1881 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Porohach pod l. 78 do Ihnata Bitkowskiego, ciało tabularnego stanowiącej, celem zaspokojenia kwoty 62 zł. w. a. z pn. na rzecz Eiziga Schottenfelda.

Cena szacunkowa 964 zł. w. a.

Wadyum 90 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

O czem się obie strony, tudzież wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych wierzycieli, którymby ta uchwała doręczoną być nie mogła, lub którzyby po 1 paździrenika 1879 prawo zastawu na tej realności uzyskali, na ręce ustanowionego kuratora c. k. notaryusza Janickiego zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina dnia 9 września 1880.

(8275 3—3) **Edykt.**

L 48066. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia od spadkobierców Herscha Bodeka, a to Frydryki Lei dw. im. Bodek, Leona Bodeka i nieletniego Arona czyli Adolfa Bodeka należącej się masie spadkowej śp. Aleksandra Vogla, a względnie tegoż spadkobiercom, Maryi z Voglów Skazowej, Aleksandrowi i nieletniemu Michałowi Voglom sumy 980 zł. w. a. z 12 pr. odsetkami, od dnia 2 stycznia 1875 bieżącemi kosztami egzekucyjnemi 9 zł. 67 ct., 20 zł. 77 ct. i 18 zł. 61 ct., tudzież obecnie w kwocie 55 złr. 57 ct. przyznanemi przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 143 we Lwowie położonej, wedle Dom 56 pag. 429 n. 16 haer. wyżej wymienionych spadkobierców Herscha Bodeka własnej, wedle Dom 220 p. 258 n. 84 on. powyższej pretensyi za hipotekę służącej, na dniach 27 stycznia, 24 lutego i 24 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego się odbędzie, iż na dwóch pierwszych terminach realność tylko niżej zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny wywołania 25192 zł. 95 ct. w. a. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że jako wadym kwota 2519 zł. 29$^{1}/_{2}$ ct. w. a. do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytacyi ma być złożoną, wreszcie warunki licytacyjne w registraturze tutejszego sądu przejrzeć i odpisać wolno i że dla Józefa Külm zostającego w Glewitz w pruskim Szląsku, tudzież dla wszystkich tych, którzy po dniu 16 października 1880 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawo na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogly kuratorem adwokat Dr. Raabe a jego zastępcą adw. Dr. Rares mianowany został.

Lwów dnia 20 listopada 1880.

(8406 3—3) **Edykt.**

L. 4076. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 44 w Woli Batorskiej położonej, ciała tabularnego nieposiadającej a własność Michala Nazimka stanowiącej na zaspokojenie Barbarze Pelczarowej sumy dłużnej w kwocie 600 zł. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie: dnia 8 stycznia, dnia 5 lutego i dnia 9 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 1600 zł. w. a.

Wadyum zaś 160 zł

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 8 października 1880.

(8398 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 768. Wegen Sicherstellung des Streustrohs für den hiesigen 1 Posten auf das Jahr 1881 wird am 20 Dezember d. J. um die 11 Vormittagsstunde eine neuerliche Offertverhandlung abgehalten werden.

Hiezu sind die mit einer 50 kr. Stempelmarke und dem Vadium versehenen Offerte genau um die festgesetzte Stunde versiegelt an die Commission zu übergeben.

Das Erforderniß an Streustroh besteht 8 Monate in 180 durch 4 Monate in 6 durch Portionen täglich; die Portion zu 2800 gramm.

Vom k. k. Staats-Hengsten-Depot

Drohowyże am 11 Dezember 1880.

(8381 —3) **Edikt.**

Zl. 6155. Am 1 Februar, am 1 März und am 12 April 1881 jedesmal um 11 Uhr Vormittags wird im Gerichtsgebäude die Versteigerung der zur Realität CN. 65 in Krukienice gehörigen der Nachlaßmaße nach Michael R...... eigenthümlichen Grundstücke zu Gunsten des Natan Samel wegen 80 fl. öW. sNG. vorgenommen.

Ausrufspreis 145 fl. ö. W.

Vadium 10 pr.

Die übrigen Bedingnisse in der Registratur.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Mościska am 25 August 1880.

(8273 3—3) **Edikt.**

Zl. 51187. Vom k. k. Landesgerichte in Lemberg werden hiemit die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Erben des Johann Zarzycki und namentlich Maksymilian Dionizyus, Titus, Clementina, Florentina und Karl Zarzycki und Lucia Reinberger in Kenntniß gesetzt, daß auf Ansuchen des Liepe Hersch Meth die Tagsatzung zur Austragung der Liquidität und der Vorrechte der auf dem Feilgebothenen $^{1}/_{6}$ Antheile der über der Realität 411 $^{1}/_{4}$ haftenden Summe per 14000 fl. hipothezirten und auf den Kaufschilling per 89 fl. C. M. übertragenen Hipothekarforderungen auf den 25 Jänner 1881 um 10 Uhr V. M. im Bureau 14 anberaumt, und daß für dieselben ein Kurator ad actum in der Person des Herrn Advokaten Dr Rogalski mit der Substitution des Herrn Advokaten Dr. Jamiński bestellt wurde

Es wird demnach Sache des Maximilian Dionisius Titus, Clementine, Florentine u. Karl Zarzycki u. Lucia Rheinberger sein, entweder bei der der obigen Tagsaßung persöhnlich zu erscheinen, oder die nöthigen Hilfsmittel dem Kurator zu ertheilen, widrigenfalls sie die aus der Vernachläßigung entspringenden Nachtheile, sich selbst zuzuschreiben werden müssen.

Lemberg am 27 November 1880.

(8410 3—3) **Edykt.**

L. 11608. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego we Lwowie 340 zł. 20 ct., 310 zł. 20 ct. i 2134 zł. 26 ct. z pn. przeciw Leibie Seneusieb wywalczonej, odbędzie się przy dwóch terminach t. j. dnia 10 stycznia i 11 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze VI przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 48 i 48a. w Kołomyi położonej, wedle Dom. Tom. I. pag. 288, 289 n. 3 i 4 haer. Leiby Senensieba własnej.

Cenę wywołania wynosi kwota 12000 zł. w. a.

Wadyum 1200 zł.

Dla wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 19 października 1880 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego prawo zastawu na tej realności nabyli, jak i owych, którymby uchwała licytacyjna lub pózniejsze uchwały doręczonemi być nie mogły ustanowiono kuratorem adw. Dr. Dębickiego.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Kołomyja dnia 18 listopada 1880.

(8419 3—3) **Edykt.**

L. 14895. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Lei Gitli Rauschowej w kwocie 16 zł. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna połowy realności pod l k. 359 w Tarnowie na Strusinie do Jędrzeja Kozłowskiego należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną, w sądzie tutejszym w trzech terminach 17 stycznia, 18 lutego, i 21 marca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania atanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 180 zł. w. a., poniżej której w pierwszych dwóch terminach powyższych połowa realności pod l. 359 w Tarnowie na Strusinie sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 18 zł. w. a.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w ragistraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorye skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele, a w szczególności ci wierzyciele, którzyby po dniu 11 listopada 1880, prawo nadzastawu do sprzedać się mającej połowy realności l. 359 w Tarnowie uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Malawskiego z substytucyą adwokata dr. Gałeckiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

W Tarnowie dnia 11 listopada 1880.

(8390 3—3) **Edykt.**

L. 4669. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Feigi Ziment z Kolbuszowy w kwocie 48 zł. a. w. z pn. z procentem po 6 pr. od dnia 27 marca 1872 realność w Cmolasie pod l. hip. wyk. 307 i $^{3}/_{24}$ części pod liczb. wyk. 340 położona Walentego Urbana własna ciało tabularne stanowiąca w dniach 16 grudnia 1880, 19 stycznia i 16 lutego 1881 każdym razem o godzinie 10 z rana w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywwołania wynosi 400 zł. w. a.

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa d. 26 sierpnia 1880.

(8401 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5170. Zawiadamia się niewiadomego z pobytu Zygmunta Piotrowskiego z Bobrowy, że w celu zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego Banku hipotecznego w kwocie 2347 złr. 48 ct. w. a. z pn. dozwolono rezolucyą z dnia 10 października 1880 l. 3426 przymusową sprzedaż realności pod l. k. 28 i 29 w Bobrowy położonych i do tej sprzedaży termina na 11 stycznia 1881, na 15 lutego 1881 i na 15 marca 1881 zawsze o 10 rano naznaczono.

Ponieważ rezolucya ta dla niewiadomego pobytu Zygmuntowi Piotrowskiemu doręczoną być nie może, przeto doręcza się ją ustanowionemu kuratorowi p. Karolowi Rozmysłowskiemu w Dębicy i zawiadamia o tem Zygmunta Piotrowskiego niniejszym edyktem w celu strzeżenia praw swoich.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica 9 grudnia 1880.

(8427 3—3) **Edykt.**

L. 6955. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności do masy spadkowej Adama Jasińskiego należącej pod l. k. 382 w Osieku położonej na pokrycie pretensyi Franciszka Jasińskiego w sumie 150 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach, w dniach 10 stycznia, 7 lutego i 7 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Gojskiego w Kętach.

Kęty 1 grudnia 1880.

(8404 1—3) **Edykt.**

L. 3768. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 27 złr. 60 ct. z 6 prc. odsetkami od dnia 15 września 1875 i kwoty 28 ct., następnie sumy 27 złr. 60 ct. z 6 prc. odsetkami od 15 marca 1876 i kwoty 27 zł. 28 ct. dalej kwoty 27 zł. 60 ct. z 6 prc. odsetkami od 15 września 1876 i kwoty 20 ct. w końcu sumy 555 złr. 6 ct. z 7 prc. odsetkami od dnia 15 marca 1877 przez c. k. uprz. galic. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie przeciw Michałowi Czaczanowskiemu prawomocnie wywalczonej, kosztów sądowych w kwocie 37 złr. 30 ct. 18 złr. 20 ct. i 86 ct. dnia 31 stycznia 1881 o 10 godzinie przed południem odbędzie się w sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 22 w Czernichowie położonej, dłużnika Michała Czaczanowskiego własnej, pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 1300 zł.

Na terminie wyznaczonym będzie realność wspomniona także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Każdy z licytujących jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 5 prc. ceny wywołania, zatem kwotę 65 złr.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież wyciąg hipoteczny tej realności można przejrzeć w registraturze sądowej.

Rudki 14 listopada 1880.

(8327 1—3) **Edykt.**

L. 6169. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy sprzedawać będzie w drodze egzekucyjnej realność pod l. 65/102 w Tyśmienicy położoną wedle Dom. III pag. 105 n. 1 haer. Oleny Bojczuk własną, na zaspokojenie należytości c. k. uprz. gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie 34 złr. 2 ct., 34 złr. 2 ct. i 440 złr. 81 ct. z pn.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1600 złr. w. a. Do licytacyi tej wyznacza się termin na 29 stycznia 1881 o godzinie 10 rano w tut. c. k. sądzie, na którym to terminie powyższa realność za cenę szacunkową 1600 złr. a w. lub też poniżej tejże ceny sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

Nabywca winien będzie do 30 dni po doręczeniu mu uchwały, akt licytacyjny zatwierdzający tut. sądowi wykazać, że wszelkie rządowe należytości na kupionej realności ciążące, zaspokojone lub zabezpieczone zostały i że resztującą cenę kupna do depozytu sądowego złożył, poczem ta realność mu w fizyczne posiadanie oddaną zostanie.

Resztę warunków licytacyi tudzież wyciąg hipoteczny tejże realności mogą interesowani w tusąd. registraturze przejrzeć.

O tem uwiadamia się niewiadomych wierzycieli hipotecznych, któryzby po dniu 17 września 1879 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub jakaś późniejsza wcześnie doręczoną być nie mogła na ręce kuratora w osobie p. Jana Hoffmana w Tyśmienicy ustanowionego.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 18 października 1880.

(8887 1—3) **Edykt.**

L. 14520. Dnia 3 lutego 1881, dnia 3 marca 1881, dnia 7 kwietnia 1881, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 82/87 w Łanowicach położonej w sprawie Chaima Bergnera przeciw Józefowi Fiałka pto 105 zł. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 530 złr. w. a.

Wadyum 53 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 18 listopada 1880.

(8498 1—3) **Edykt.**

L. 5043. C. k. sąd powiatowy w Stryżowie zawiadamia iż dnia 24 stycznia, 21 lutego i 22 marca 1881 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 122 w Godowy położonej, Franciszka Matery własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 191 zł. 84 ct. z pn. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Akt opisania i oszacowania, jako też reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 6 listopada 1880.

(8443 1—3) **Edykt.**

L. 15748. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Ernestyny Zimmermanowej w sumie 30 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną zostaje sprzedaż egzekucyjna czwartej części realności pod l. 77/78 w Tarnowie w mieście położonej do masy spadkowej Eliasza Tisa należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach 17 stycznia, 18 lutego i 21 marca 1881 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2674 zł. 73 ct. w. a. poniżej której w pierwszych dwóch terminach sprzedaż nie nastąpi.

W terminie trzecim odbędzie się sprzedaż za jakąkolwiek cenę nawyżej ofiarowaną.

Wadyum przy licytacyi złoży się mające wynosi 300 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a wszczególności wierzyciele z miejsce pobytu niewiadomi Hersch Rosset, Gitla Rosetowa, następnie Berl Saks i Małka Saks, tudzież ci wierzyciele, którzyby po dniu 13 września 1880 do hipoteki $^1/_4$ części realności l. 77/78 w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Wojciecha Busia z substytucyą adwokata dr. Bronisława Gałeckiego ustanowionym zostaje.

W Tarnowie dnia 18 listopada 1880.

(8463 1—3) **Edykt.**

L. 12382. C k. sąd powiatowy w Kołomyi w sprawie wekslowej przeciw masie leżącej śp. Jana Siarkiewicza pto. 600 złr. w. a. ustanowił kuratorem dla masy leżącej pozwanego adw. Dr. Dąbickiego z substytucyą adw. Dr. Maramorosza i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 7 grudnia 1880.

Kołomyja dnia 7 grudnia 1880

(8493 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 42040. C. k. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie na mocy uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 27 listopada 1880 l. 30833 znosi kuratelę w skutek uchwały tegoż c. k. sądu krajowego z dnia 7 kwietnia 1877 l. 7419 nad Oskarem Geyerem pensyonowanym c. k. kapitanem obrony krajowej ustanowioną.

Kraków 2 grudnia 1880.

(8486 1—3) **Edykt.**

L. 11630. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności wysokiego skarbu w kwocie 1640 zł. 12 ct. przeciw Dawidowi Szlomie Spiegelmann wywalczonej odbędzie się na dniu 10 stycznia 1881 o godzinie 10 rano w biurze VI przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. 95 w Kołomyi położonej pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Wadyum wynosi tylko 5 pr. od sta od ceny wywołania t. j. kwotę 17 zł. 80 ct. w. a.

2. Nabywca winien złożyć do sądu pierwszą połowę ceny kupna, licząc w to zadatek w gotówce w przeciągu dni 90 od dnia przyjęcia aktu licytacyi do wiadomości sądu, a drugą połowę w przeciągu dni 90 po prawomocności uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej.

3. Realność rzeczona będzie przy jednym tylko terminie licytacyjnym za jakąkolwiekbądź cenę kupna a zatem nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Inne warunki ogłoszone w tusądowej uchwale z dnia 25 września 1879 l. 9308 pozostają niezmienione.

Kołomyja 18 listopada 1880.

(8434 1—3) **Edykt.**

L. 21024. C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Sarę Beilę Präger 2 śl. Bergner, że małżonkowie Daniel i Krystyna Tychowscy przeciw niej pod dniem 1 listopada 1878 l. 17197 pozew o uznanie, że akt notaryalny z daty Drohobycz 11 września 1872 l. rep. 4631 moc egzekucyjną w skutek zapłaty długu utracił wnieśli, na który termin do rozprawy na dzień 12 grudnia 1880 o godzinie 9 rano jest wyznaczony i że dla niej kuratorem adwokat Dr. Gelehrter jest ustanowiony, któremu środki do obrony udzielić, lub innego zastępcę ustanowić ma.

Drohobycz 19 września 1880.

(8464 1—3) **Edykt.**

L. 11757. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu przeprowadzenia rozprawy względem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wszystkim ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia właścicieli tabularnych IV V i VI schedy dóbr Dzurkowa: Reginy Bieniszewskiej, Michała, Ludwika i Karola Kowalskich, Julianny Chmielewskiej, Janiny Tomaszewskiej, Katarzyny Bielawskiej, Antoniego i Józefa Swiderskich Anny Budzyńskiej, Salomei Trzcińskiej, spadkobierców, Karola R szkowskiego, Kazimierza, a mianowicie, Maryi, Józefa Anny i Kazimierza świderskich, dalej Anny Bogdanowicz. Franciszki Simonowicz i Macieja Swiderskiego kuratorem adwokata Dr. Dębickiego z substytucyą adwokata Dr. Zakrzewskiego.

Kołomyja dnia 25 listopada 1880.

(8364 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2332. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 26 stycznia 1881, 2 marca 1881 i 4 kwietnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. $^{18}/_{18}$ w Chodnowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej Oleksy i Jacka Koczerkiewiczów recte Popowiczów własnej celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 300 złr. a względnie 267 złr. 50 ct.

Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice 6 czerwca 1880.

(8426 1—3) **Edykt.**

L. 14584. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem ściągnięcia pretensyi, c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 złr. względnie 196 złr. w. a. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu przymusowa licytacya realności pod Nr. k. 18 w Rzepińcach wedle Dom. 50 pag 198 n. 1 haer. do nieobjętej masy spadkowej ś. p. Łosia Hrynikow należącej a to na dniu 31 stycznia 1881, 1 marca 1881 i 4 kwietnia 1881 o godzinie 9 rano z tem że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na 3cim także niżej ceny ezacunkowej sprzedaną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 350 złr. w. a.

Wadyum wynosi 35 zł.

Reszta warunków może być przejrzaną w sądowej registraturze.

Jazłowiec dnia 14 marca 1880.

(8415 1—3) **Edykt.**

L. 9489. C. k. sąd obwodowy, jako wekslowy w Stanisławowie wzywa niniejszem dzierżyciela wekslu z daty Łańczyn dnia 20 grudnia 1862 na 100 zł. w. a. opiewającego, dnia 18 czerwca 1864 w Łanczynie powiecie Delatyńskim płatnego, przez Michała Jaguzińskiego na własne zlecenie wystawionego, przez Julię Angeli akceptowanego a przez Michała Jagudzińskiego na Leibę Normanda żyrowanego, ażeby tenże weksel w przeciągu dni 45 od ogłoszenia tego edyktu licząc, w tutejszym sądzie złożył, inaczej bowiem weksel ten na żądanie Peisi Normand i Gedajle Blocha, jako prawonabywców Leiby Normanda, jako amortyzowanym uznanym zostanie.

Stanisławów 22 września 1880.

(8492 1—3) **Edykt.**

L. 15606. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że Tarnowski dom komisowy banku galic. dla handlu i przemysłu pod firmą dr. Kaczkowski i spółka przeciw Stanisławowi Stojowskiemu i innym o własność kapitału indemnizacyjnego z dóbr Rudy w kwocie 631 złr. 32$^1/_2$ ct. m. k. spór w sądzie tym wytoczył, w skutek czego do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy zakreślono.

Dla współpozwanego Feliksa Stojowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, zamianowano kuratorem adwokata Dra Józefa Stojałowskiego z substytucyą adwokata Dra Bronisława Gałeckiego, któremu pozwany ten potrzebną informacyę do obrony dostarczyć, lub innego obrońcę obrać sobie winien, inaczej spór z zamianowanym kuratorem ze skutkiem prawnym dla kuratora przeprowadzony zostanie.

W Tarnowie dnia 18 listopada 1880.

(8418 1—3) **Edykt.**

L. 14273. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego w w kwocie 50000 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi tudzież celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. banku narodowego w sumie 4204 zł. 69 ct. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż dóbr Wielopole z przyległościami Borek Aobrek, Bucze i Zadyez do Stanisława Bielewicza, względnie nieobjętej masy spadkowej tegoż należących w ostatnim terminie na dzień 8 lutego 1881 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w ilości 118.870 zł., poniżej której za jakąkolwiek cenę sprzedaż na terminie powyższym nastąpi

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 5593 zł. 50 ct. w.a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

W Tarnowie d. 25 listopada 1880.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

W nader dotkliwem utrapieniu mojem za współudział wzięty przy przeprowadzeniu do grobu zwłok mego ukochanego syna Bronisława, w dali od rodzinnego domu b. m zmarłego, Szanownym przyjaciołom i znajomym, jakoteż klerykom grec. kat. duch. seminaryum, którzy przyczynili się swym śpiewem do świetności pogrzebu, wyrażam wraz z rodziną publicznie moje serdeczne podziękowanie.

(8504) *Michał Lityński*
właść. real. w Ortynicach i poseł krajowy.

CHINSKO-ROSSYJSKĄ HERBATĘ CZARNĄ I KWIATOWĄ

CZARNA Nr. I. ½ klo.	złr. 1.40
„ II. „	złr. 1.60
„ III. „	złr. 1.80
FAMILIJNA NAJLEPSZA	złr. 2.
SOUCHONG SANSINSKA	złr. 3. –
„ ASSAM	złr. 4.
„ NINGOHOW	złr. 5.—
WYSIEWKI Nr. II.	złr. 1.20
„ Nr. I.	złr. 1.50

POLECA
Główny Skład
J. PADEWSKIEGO
we LWOWIE
RYNEK liczba 13.

MELANGE FAMILIJNA z kwiatem ½ k.	złr. 3.
„ AROMATYCZNA „ „	złr. 4.—
„ CESARSKA „ „	złr. 5. –

ZE SKŁADU BRACI POPÓW w MOSKWIE

CZARNA 1 funt wagi rossyjskiej	złr. 2.80
„ PRZEDNIA 1 fnt. w. r.	złr. 3.20
„ LEPSZA 1 fnt. „	złr. 3.60
„ NAJLEPSZA 1 fnt. „	złr. 4.—
„ AROMATYCZNA 1 fnt.	złr 4.60

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą jak najstaranniej.
(8 49 3 – ?)

Stoły dębowe rozsuwane

do pokoju jadalnego nowej konstrukcyi rysunku francuskiego, są do nabycia w pracowni **wyrobów stolarskich**
F. Tenorowicza i G. Skoropada
przy ul. Łyczakowskiej l. 4 w oficynach.
(8479 1—?)

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

poleca na święta

Wina
węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.
(8346 6—?)

Wielki transport **WIN** węgierskich naturalnych pierwszej jakości otrzymał skład win

Kronika i Mahlera

za rogatką Żółkiewską l. 105 (Zniesienie-Lwów)

CENNIK.

Wina węgierskie białe:

Zwykłe stołowe wina zacząwszy litr od 20 ct. do 30 ct.

	butelka	litr	wiadro
Hegyalauer	32 ct.	38 ct.	18 zł.
„ z r. 1874	40 „	45 „	20 „
Zieleniak	50 „	60 „	30 „
„ prima	60 „	70 „	35 „
Szamorodner	80 „	95 „	48 „
„ z r. 1872	90 „	1.05 „	55 „
Tokajer	95 „	1.10 „	58 „
„ z r. 1872	1 zł.		
Maszlasz	70 ct.	80 „	40 „
„ stary	1 zł.		

Wina węgierskie czerwone:

	butelka	litr	wiadro
Boudaj	40 ct.	45 ct.	20 zł.
Erlauer	45 „	50 „	25 „
Offner	50 „	55 „	28 „
Karlowitzer	65 „	75 „	37 „
„ stary	90 „		

Stare wina Tokajskie nalane w butelkach
z roku 1869 1 zł. 20 ct.
„ 1866 1 zł. 50 ct.
„ 1860 2 zł.
„ 1859 2 zł. 50 ct.
„ 1854 3 zł.

Muskat lunelle stary, butelka 1 zł. 50 ct. przy odbiorze zacząwszy od 50 butelek 10 prct. rabat, przy tokajskich starych od 10 butelek 10 proc. rabatu.

Na prowincyę za pobraniem poczt. lub kolejowem.

☞ Jednocześnie mamy zaszczyt P. T. Publiczność uwiadomić, że kupujemy lub do sprzedaży w komis przyjmujemy wszelkiego rodzaju starożytne rzeczy (Antique) jak porcelany, bronzy, monety, obrazy itp.

Z poważaniem
Kronik i Mahler.
(8352 3 5)

Znakomite ☞ Powidła

węgierskie 1szej sorty po **40 ct.** kilog.
rozsyła pocztą w zgrabnych sagankach równianych po 5 kilog.— Koleją w beczułkach po 100 kil za **złr. 36.**
(7507 7—?)

Suszone Śliwki

duże tureckie po 48 ct. kilog.
„ **węgierskie po 40 ct.** kilog.
poleca handel
St. MARKIEWICZA
we Lwowie w Rynku l. 42.

Nauka Rachunkowości państwowej
w polskiem wydaniu
Teodora Kulczyckiego
do nabycia po **4 zł.** w. a. u wydawcy albo w biurze galicyjskiej kasy Zaliczkowej, Rynek l. 7.
(8376 3—10)

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka **1 fr. 50 c. w Paryżu.**

Skład główny w Paryżu na ulicy de Seine 31; we Lwowie w aptekach p. p. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Ruckera; w Warszawie w aptece Dr. Fh. Heinricha etc.
(7812 4 18)

Świeżo wyszło z druku:

Do Boga

książka do nabożeństwa
przez Wawrzynę
w eleganckiem wydaniu w małym formacie ozdobiona obrazkiem N. Serca Pana Jezusa.

Cena:

bez oprawy	1 zł. — ct.
w oprawie w płótno ang złote brzegi i wyciski złocone	1 zł 80 ct.
w oprawie w skórkę złote brzegi i wyciski złocone	2 zł. 25 ct.
w oprawie w wyborowy szagryn zupełnie gładki brzegi złocone	2 zł. 40 ct.

i w najrozmaitszych a nader gustownych nowych oprawach drozszych na różne ceny

Nakład księgarni katolickiej
Dra. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie.

Nadsyłający należność z góry do księgarni katolickiej na tę książkę, otrzyma takową odwrotną pocztą **franco.** (7789 6 6)

Trykoty ze stopami

białe i w kolorach dla Teatru.
wełniane kamizelki z rękawami (Jagdgilet) KOCYKI na łóżka

Na jesień i zimę!

wełniane, bawełniane i jedwabne kaftaniki, spodnie, pończochy i skarpetki także **Cachenez** (Chusteczki na szyję)
w wielkim wyborze
po najumiarkowańszych cenach poleca

F. S. BARDASZ

we LWOWIE vis à vis kościoła Katedry.
(7200 9—12)

Zamówienia z prowincyi wysyłam odwrotnie.

☞ Na święta

HANDEL PAWŁA GORSKIEGO

we Lwowie, przy placu Maryackim l. 8 w kamienicy ks. Ponińskiego poleca wielki zapas najlepszej jakości **cukru, kawy, likierów, rozolisów, rumu, herbaty, rodzynków, daktyli, fig, orzechów, cukrów, powideł, miodu** i wszelkich innych artykułów w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących, a to **po cenach jak najtańszych. WINA** węgierskie, austryackie, białe i czerwone i wszelkie inne gatunki z pierwszorzędnych źródeł, niemniej **stare wina,** jakoteż wszelkie gatunki win francuskich i hiszpańskich. — Otrzymuje **codzień świeże drożdże,** a począwszy od 20go grudnia sprzedaję przez cały tydzień i to **najtaniej**

żywe RYBY

w największym wyborze.

Butelka **piwa** wystałego kosztuje 10 centów.

W urządzonym osobno pokoju do śniadań dostać można wyśmienitych **marynat, wędlin, serów** i wszelkich innych przekąsek smacznych i świeżych po cenie nader skromnej.

Ręcząc za rzetelną i sumienną usługę i dobór towarów, liczę na łaskawe względy szanownej P. T. Publiczności.

Z szacunkiem **PAWEŁ GORSKI.**
(8476)



W lokalu plac Bernardyński
w domu l. 11, można widzieć
pannę Amalię
największą **kobietę-olbrzyma**
którą dotąd okazywano, jakoteż
najmniejszych ludzi
markiza Henryka Wolgo 31 lat 29. cali (19 funtów wagi) i jego narzeczoną Luizę 23 lat 29½ cala 20 funtów wagi).
I. miejsce **20** ct.. II. miejsce **10** ct. — Wojskowi i dzieci płacą połowę.
Pobyt krótki czas.
(8370 5 -10)

Restauracya i handel win,

istniejące od 40 lat, dawniej **„ANDRESA"**, *obecnie syna*

Ludwika Koblhepp

☞ przy placu Dominikańskim l. 3 ☜
poleca

NA ŚWIĘTA:

WINA austryackie i węgierskie na miary, litr od **52 ct.** i wyżej, tudzież na butelki wytrawne od **45 ct.** i wyżej, oraz wina styryjskie, reńskie i francuskie, prawdziwy **COGNAC kuracyjny, RUM bremski, ŚLIWOWICĘ syrmejską itd.** — **Kuchnia** podaje zdrowe i smaczne **obiady i kolacye** w abonamentach miesięcznych tak w restauracyi jak do domu po cenach najprzystępniejszych. (8459 1—3)

Czarną malwę zawsze jeszcze skupuję i o uprawie tejże utrzymuję specyalne dziełka, cena 80 ct.
Żymirski. aptekarz. **Ropczyce.**
8506 1—4)

Do świąt Bożego Narodzenia!

Starę naturalne wino węgierskie

wyśmienity trunek domowy, dobry w smaku rozsyła się w beczkach po 25, 50. 100 litr. franco do stacyi kolejowej St. Georgen za pobraniem należytości, a to:

Stare białe wino stołowe	litr	po 20 ct.
Stare białe wino stołowe I.	litr	po 26 „
Stare czerwone wino stołowe	litr	po 24 „
Stare czerwone wino stołowe I.	litr	po 30 „
Stary biały wyborny „Riesling	litr	po 32 „

Zamówienia prosimy zaadresować do

K. Geiringer,

Weinberg und Keilereibesitzer in **St. Georgen** bei **Pressburg** in **Ungarn.**
(8151 3—3)

Tutki cygaretowe

z najlepszego francuskiego papieru wyłącznie z Paryża sprowadzanego, wyrabia od kilku lat istniejąca

Fabryka Tutek

jak dawniej i nadal— **Lwów. Rynek l. 25.** — Prosi o względy Szanownej Publiczności (8505)

Wincenty Ptaszyński.

☞ Zupełnie świeży transport
☞ ze zbioru 1880 najlepszej

Chińsko-rossyjskiej

Herbaty

poleca Handel

Karola Bałłabana

ulica Halicka pod **Złotym kogutem.**

1 funt **Kongo Cesarskiej**	po zł.	2.—
1 funt **Familijnej**	po zł.	3.—
1 funt **Melange de Moskau**	po zł.	4.—
1 funt **Imperial**	po zł.	5.—
1 funt **Wysiewków najlepszych**	po zł.	1.40

HERBATA wyżwymieniona odznacza się aromatyczną miłą wonią smakiem czystym i barwą ciemno naciągającą (365 18—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera